

# Majewski, Erazm

---

## Powiat Stopnicki pod względem przedhistorycznym. Cz. 2

---

Światowit 4, 73-144

---

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# POWIAT STOPNICKI

POD WZGLĘDEM PRZEDHISTORYCZNYM.

## ANTIQUITÉS PRÉHISTORIQUES DU DISTRICT STOPNICA

GOUVERNEM. KIELCE

(ROYAUME DE POLOGNE)



ZBADAŁ I OPISAŁ

ERAZM MAJEWSKI.

CZĘŚĆ DRUGA.

(SECONDE PARTIE).





## CZĘŚĆ DRUGA.

---

# OPISANIE ZABYTEKÓW.

---

### UWAGI OGÓLNE.

§ 18. *Plan pracy.* Monografię moją podzieliłem na dwie części dopełniające się wzajemnie. W pierwszej dałem ogólny i pobieżny *wykaz* zabytków rzeczowych, uporządkowany według miejsc pochodzenia.

Tutaj mam przedstawić porządkiem epok i typów (o ile to będzie możliwem) to wszystko, co najlepiej charakteryzuje przeddziejową kulturę powiatu Stopnickiego. Prahistoryk Europy Zachodniej ma dwie drogi do wyboru, gdy chce dać dobre wyobrażenie o zabytkach archeologicznych szczupłej okolicy oraz o ich charakterze. Ja widzę tylko jedną. Niemożę, mianowicie, pójść wzorem tych sprawozdawców, których przyczynki noszą charakter czystych przyczynków, bo im wystarcza powoływanie się na obszernie, wzorowe i wyczerpujące prace poprzedników, którzy opisali dokładnie sąsiednie okolice o pokrzewnym charakterze archeologicznym.

Nasze piśmiennictwo nie daje jeszcze podobnie dogodnego punktu oparcia oraz ułatwienia. Wprawdzie bibliografia archeologii polskiej wygląda wcale pokaźnie, mamy sporo cennych sprawozdań i opisów, popartych dobrymi ilustracyami, brak nam jednak pracy, któraby dawała obraz całkowity jakiejś epoki, albo okolicy kraju. Więcej powiem. Nawet ogół tej literatury nie wyczerpuje całego bogactwa typów krajowych. W pewnych działach istnieją tu luki bardzo dotkliwe. Zwłaszcza o epoce kamiennej, o całej różnaitości naszych typów i odmian narzędzi krzemienych, nawet pospolitych, niemożna nabrać ze wszystkich prac dotychczasowych dokładnego wyobrażenia.

Różna ich wartość a częstokroć niedostępność staje również na przeszkodzie do powoływania się na nie \*).

Nie mogę tedy uprościć sobie pracy.

Wypada przedstawić o ile można równomiernie całą różnorodność inwentarza archeologicznego zbadanej części kraju, używając cytat jedynie do wskazówek porównawczych. Staraniem się wybrać okazy najbardziej typowe dla okolicy, niezapominając jednak o postaciach i przedmiotach wyjątkowych oraz rzadkich. Obie bowiem kategorie zabytków równie są ważne i dopiero w połączeniu dadzą obraz, który pozwoli na przeprowadzenie ścisłych porównań wykopalisk naszych z wykopaliskami innych okolic kraju oraz innych części Europy.

§ 19. *Podwójny charakter niniejszej monografii.* Tak pojęte zadanie moje jest bardzo wdzięczne. Nasz obszar zdradza już dzisiaj uderzającą obfitość materiału porównawczego. Z Niemiec, Austrii, Szwajcaryi, z całego pobrzeża Bałtyku niezgromadzono dotychczas nawet takiego doboru zabytków kamiennych nieglazdzonych, jaki tu przedstawiam. Niema także publikacji, któraby równomiernie i dokładnie przedstawiała nam cały inwentarz pracowni krzemiennych środkowoeuropejskich.

Ten przeto dział zabytków domaga się gwałtownie śpiesznego i dokładnego opracowania. Jeśli potrafię wywiązać się z zadania, praca niniejsza w pewnej mierze zaspokoi dwie pilne potrzeby. Obok charakteru monografii jednego powiatu dostarczy materiału porównawczego na użytek ogólniejszy.

Da badaczom okolic sąsiednich, a nawet i dalszych, tę podstawę, jakiej mnie brak.

Pragnąc być zrozumiałym nietylko dla specjalistów, których zresztą u nas jest niewiele, ale i dla tych, którzy żywiej interesują się młodą naszą nauką, a w przyszłości mogą stać się jej dzielnymi pracownikami, niemogę pominąć wstępnych objaśnień, które, zbyteczne dla doświadczonego prahistoryka, ułatwią pogląd na przedmiot, pozwolą rozumieć i rozróżnić samemu cechy ważne od mniej ważnych.

---

\*) Większość prac archeologicznych polskich należy już do okresu nauki naszej, który można śmiało nazwać jej przeszłością. Nieuwzględniano wtedy mnóstwa rzeczy, które koniecznie uwzględnić należy. Zwykle dowiadujemy się nie o tem, co daną okolicę charakteryzuje, lecz tylko o tem, co autor zauważył lub wyróżnił, plon bowiem eksploratora dawniejszego, choć nieraz obfity na ogół, był jednostronny, zależał od przypadku, albo od upodobań badacza, który wytyżając uwagę na uprzywilejowaną kategorię zabytków, o inne nie troszczył się zgoła.

§ 20. *Podział i charakterystyka czasów przedhistorycznych w ogólności.* Prahistoria, inaczej paleontologia, ma za przedmiot badanie rozwoju ludzkości od samych jej początków, obejmuje więc całą historię człowieka aż do czasów, na które rzucają światło dokumenty pisane, historyczne.

Ponieważ dzieje ludzkości zawierają się w bardzo obszernych ramach czasu i upływały w ciągle zmieniających się warunkach, ponieważ kultura człowieka objawia stały postęp i przekształca się, przeto dla uwydatnienia kolejnych faz tego procesu rozwojowego, przyjęto dzielić przeszłość przedhistoryczną na okresy. Przedewszystkiem ustanowiono podział na dwa okresy główne: na czasy przedhistoryczne, czyli tak zwaną epokę kamienia, i na czasy protohistoryczne \*), nazwane epoką metalów. Pierwszy obejmuje całą zamierzchłą przeszłość aż do chwili poznania użytku metalów, od których bierze początek oraz nazwę epoka druga, trwająca aż do czasów ściśle historycznych.

*Epokę pierwszą*, czyli właściwe czasy *przedhistoryczne*, większość paleontologów dzieli na trzy wielkie okresy:

- a) eolityczny,
- b) paleolityczny,
- c) neolityczny.

Okres pierwszy obejmuje bardzo skąpe dotychczas i niezbyt wyraźne, choć podobno niewątpliwe, ślady istnienia istoty rozumnej, pra-człowieka, w epoce geologicznej trzeciorzędowej w warstwach miocenicznych środkowych, a nawet dolnych (Thenay).

Okres drugi obejmuje historię najdawniejszą właściwego człowieka i mieści się w rozległych granicach ostatniej epoki geologicznej, zwanej czwartorzędową, trwającą do czasów obecnych, ale którą dla dogodności praktycznej zamykamy z chwilą ustalenia się stosunków geologicznych, geograficznych oraz klimatycznych istniejących obecnie. Postęp człowieka jest tu bardzo powolny.

Ostatni najkrótszy neolityczny odznacza się stosunkowo szybkim postępem i prawie niewidocznie zlewa się z epoką metalów, czyli z czasami protohistorycznymi.

Czasy protohistoryczne obejmują już drobniejsze odcinki przeszłości przeddziejowej, gdyż postęp i rozwój kultury wzrasta przyspieszonym tętnem. Gdy w starszych czasach przedhistorycznych tysiące lat upływały we względnej jednostajności warunków bytu i kultury,

\*) Broca, Mortillet i inni.



przeciwnie, na schyłku ich, każdy tysiąc lat, a w czasach protohistorycznych—każda niemal doba złożona z dwu lub kilku następujących po sobie stuleci, wyróżnia się jeżeli nie wyraźnym postępem, to przynajmniej wybitnymi różnicami w kulturze i w dziełach ręki ludzkiej.

Czasy protohistoryczne dzielimy na *epokę pierwszego pojawienia się metalów* (okres miedzi), *epokę brązu* i *epokę żelaza*, a ta ostatnia doba trwa do czasów ściśle historycznych, właściwie zaś snuje się przez całe dzieje aż do czasów współczesnych.

Dla unaocznienia powyższego podziału podajemy go poniżej w tabliczce synoptycznej. Starłem się w niej długość okresów uzmysłowić odpowiednią wielkością podziałek, chociaż udaje się to tylko w bardzo grubym zarysie.

| Określenia geologiczne  | Określenia historyczne                      | Określenia archeologiczne                                     |   |
|---|---|---|---|
|   |   | Okresy  | Epoki   |
| Epoka trzeciorzędowa  | Czasy przedhistoryczne                      | O<br>k<br>r<br>e<br>s<br>k<br>a<br>m<br>i<br>e<br>n<br>i<br>a | Eolit, czyli zaranie okresu kamienia (pra-człowiek) |
| Pleistocen<br>Epoka czwartorzędowa starsza, czyli właściwa czwartorzędowa |   |   | Paleolit, czyli epoka kamienia łupanego (człowiek)  |
| Epoka czwartorzędowa młodsza, czyli współczesna                           |   |   | Okres metalów                                       |
|   | Czasy protohistoryczne<br>Czasy historyczne |   |   |

Pomijając całkiem Eolit, jako epokę podawaną przez niektórych w wątpliwą, a przytem w naszym kraju wcale reprezentowaną, zajmijmy się najpierw Paleolitem.

W ciągu tego okresu człowiek i warunki jego bytu podlegały tak znacznym i ważnym zmianom, że po dokładniejszym poznaniu, wypadło go podzielić na kilka epok. Jest kilka podziałów tego okresu, różniąc się one między sobą w różnych szczegółach, co dowodzi najdosadniej że nauka nie wypowiedziała w tej kwestyi swego ostatniego słowa.

Najlepiej ugruntowanym jest podział A. i G. Mortilletów na epoki następujące:

|             |               |
|-------------|---------------|
| Szeleńska   | Cheléenne     |
| Aszelska    | Acheuléenne   |
| Musteryjska | Monstérienne  |
| Solutreńska | Solutrénne    |
| Magdaleńska | Magdalénienne |
| Turaska     | Tourassienne. |

Stosunek wzajemny tych okresów pod względem długości A. Mortillet wyraża w przybliżonych liczbach setnych jak następuje:

|  |    |
|--|----|
| Szeleńska z aszelską (przedlodowa) . . . | 35 |
| Musteryjska (lodowa) . . . . .           | 45 |
| Solutreńska (polodowa stepowa) . . . .   | 5  |
| Magdaleńska (polodowa leśna) . . . .     | 15 |

---

100

Epoka turaska najkrótsza, nie wchodzi w ten rachunek.

#### § 21. *Warunki stratygraficzne zabytków epoki kamiennej w ogólności.*

Znajomość i charakterystykę różnych epok paleolitu zawdzięcza nauka odkryciom zabytków przedhistorycznych w gruncie *nienaruszonym*: w jaskiniach, wydrążeniach skalnych, urwiskach nadrzecznych i tym podobnych miejscach. Resztki kultury ludzkiej, wydobywane z warstwy gruntu, położonej pod innemi, również nienaruszonymi, oraz zawierającymi zabytki właściwe sobie, pozwalały ze ścisłością naukową stwierdzić *współczesność* przedmiotów, znalezionych w każdej takiej warstwie.

Gdy w takiej warstwie znajdowano wraz z resztkami człowieka i wyrobami jego ręki, kości zwierząt dawno już wymarłych, jeśli znajdowano także resztki flory, której gatunki świadczą, że nie należą do flory, jaką dziś posiada dana okolica, wtedy można było, na podstawie ścisłych badań, określić przybliżony wiek owych szczątków człowieka i jego kultury. Na tej *i tylko na tej podstawie* opiera się cała nasza znajomość paleolitu, jego podział na epoki starsze i młodsze, charakterystyka coraz odmiennych warunków bytu w różnych epokach, wreszcie charakterystyka dzieł ręki ludzkiej, znajdujących w tak ściśle określonych warunkach.

Odkrycia tak sprzyjające ścisłości naukowej nie są jednak liczne, nawet w samej Francji; co do reszty Europy, mamy ich o wiele mniej, aniżeli potrzeba do rozproszenia wielu wątpliwości.

W większości wypadków zabytki przedhistoryczne, nawet bardzo ważne, znajdowano w warunkach stratygraficznych niewyraźnych lub

zgoła niepewnych, bo w pomieszaniu starszych z młodszymi, na powierzchni gruntu, lub w jednej i tej samej warstwie ziemi rodzajnej \*).

Takie wykopaliska niewiele, albo zgoła nieby nie mówiły o swoim wieku, gdyby nie znano ściśle podobnych do nich szczątków, znalezionych w warunkach, zupełnie sprzyjających naukowemu ich określeniu. Od chwili, gdy znamy tamte, i te ostatnie posiadają swoją wartość naukową, choć zawsze tylko drugorzędną, gdyż nabierają znaczenia jedynie przez zastosowanie do nich metody sądenia porównawczej. Niemniej jednak są one bardzo ważne, gdyż bez nich fakty, zdobyte w szczęśliwych, ale rzadkich warunkach, nie miałyby gruntu szerszego, nie mogłyby być uogólnione.

Dotychczasowe wiadomości nasze o paleolicie ugruntowane są przeważnie na klasycznych odkryciach francuskich; w innych krajach znacznie mniej ich poczyniono. Rozpatrzmy jednak krytycznie i te najkorzystniejsze warunki paleolitu francuzkiego. O ile dotyczą one najstarszych dwu epok: *szeleńskiej* i *aszelskiej*, są one w swoim rodzaju jedyne i dość niekorzystne. Oprócz narzędzi krzemiennych, i to jednego typu, nic zgoła z wyrobów lub szczątków ludzkich nie wykryto; narzędzia zaś owe dobywają się ze żwirów czwartorzędowych starszych, jak również i z powierzchni gruntu.

Zabytki epoki *musteryjskiej* trafiają się tak samo w dwojakich warunkach: w warstwach napływowych czwartorzędowych, przeważnie jednak na powierzchni ziemi. Większość znajdowano na płaskowzgórzach i w miejscach, gdzie warstwy czwartorzędowe albo są nieznacznej grubości, albo nie wytworzyły się wcale.

Zupełnie też jest rzeczą zrozumiałą, że w takich miejscach zabytki tej epoki trafiają się często wprost na powierzchni gruntu, *pomieszane z zabytkami epok młodszych* \*\*).

Są to, rzecz oczywista, znowu tylko narzędzia krzemienne, i archeologowie nie mogą ich odróżnić z pośród masy przedmiotów, należących do innych epok, inaczej, jak tylko po ich kształtach \*\*\*). Zabytki kultu-

\*) Rzecz oczywista, że i dobór zabytków ostatniej kategorii nie mógł być tak kompletny, jak pochodzących z warstw głębszych, nienaruszonych. Gdy w ostatnich, a zwłaszcza w jaskiniach, często pod ochroną nacieków wapiennych przechowały się drobne i najdelikatniejsze nawet szczątki zwierząt czwartorzędowych, tutaj, bliżej powierzchni ziemi, brak jest zupełny kości, oraz wszelkich łatwiej rozkładających się przedmiotów. Jedynie tylko przedmioty wyrobione z kamienia dotrwały w stanie niezniszczonym.

\*\*\*) Niekiedy zaś nawet i starszych. W żwirach też i piaskach aluwialnych typy musteryjskie są zawsze pomieszane z szeleńskimi i aszelskimi.

\*\*\*) Patrz wyznanie Mortilleta, *Préhistorique* etc. wyd. 3, str. 597.



ry musteryjskiej zaczynają się ukazywać w starszych napływach żwirowych poziomów wyższych, a największe rozpowszechnienie zyskują w takich samych napływach poziomów niższych.

Co do zabytków następującej epoki *solutreńskiej*, to z wyjątkiem departamentu de la Mayenne, mało gdzie znajdują się one w warstwach dobrze oddzielonych, wolne od przymieszek wcześniejszych i późniejszych, nie wyłączając neolitu. Wogóle są rzadkie i na znaczniejszej części gruntu Francji, jak np. na całej północy, nie spotykane.

W departamencie Dordogne, najobfitszym w te zabytki, znajdują się przeważnie pracownie i stacye krzemienne mieszane, na których, wśród mnóstwa narzędzi krzem., należących do różnych epok, trafiają się także typy solutreńskie. Dość będzie wymienić bogate tego rodzaju stacye Belcaire, de la Rochette, la Balutie pod Sain-Léon-sur-Vézère.

Epoka *magdaleńska* dostarczyła bez porównania więcej, aniżeli wszystkie poprzednie, znalezisk nienaruszonych. Mnóstwo jaskiń nie tylko francuskich, lecz angielskich i belgijskich, złożyło się na bogaty i doskonale wyodrębniony, oraz określony inwentarz magdaleński. To też typy narzędzi magdaleńskich najłatwiej jest rozpoznać.

Kultura i zabytki epoki *turaskiej*, świeżo wprowadzonej do klasyfikacyi, niedość jeszcze dokładnie zostały scharakteryzowane. Dotychczas nawet we Francji znaleziono niewiele stacyi czystych. Z innych krajów, prócz Anglii, brak jeszcze zupełnie jakichkolwiek o niej wiadomości.

Epoka ta stanowi, jak wiemy, ogniwo przejściowe do neolitu i wymaga jeszcze badań, oraz nowych odkryć.

§ 22. *Podział doby kamiennej na epoki w Europie środkowej.* Podział Mortilleta czasów paleolitycznych, bardzo trafny dla Europy zachodniej, niezupełnie ściśle daje się zastosować dla środkowej i wschodniej. Niema w tem nic dziwnego. oparty bowiem i wypracowany został na gruncie oraz materiale wyłącznie prawie francuskim. Wprawdzie grunt to wyjątkowo bogaty w zabytki paleolityczne, wprawdzie dokładnie je zbadano, ale niepodobna wymagać, ani spodziewać się, aby on zdradzał co innego, niż przeszłość własną. W innych częściach Europy, jak również poza Europą, ludność przedhistoryczna, o ile istniała, przeżywała te okresy w warunkach mniej lub więcej odmiennych; dlatego też charakterystyka epok musi wypaść w wielu szczegółach odmiennie dla różnych krajów.

Co więcej, okazało się, że wykopaliska, dające się zaliczyć do którejkolwiek z powyższych epok, mogą nie być synchroniczne w różnych krajach, gdyż warunki bytu człowieka, fauny i flory w *jednym i tym samym czasie*, ale w dwu różnych krajach, mogą mocno różnić się między sobą, i odwrotnie, w dwu odległych nawet od siebie okresach mogły być

w tych punktach niemal identyczne. Inaczej mówiąc, nic nie dowodzi, aby np. kultura musteryjska Francji była współczesną z kulturą Europy wschodniej odpowiadającą musteryjskiej.

Wychodząc z tego założenia, niektórzy badacze próbowali już wprowadzić konieczne dla innych krajów poprawki i zmiany w systemie, wypracowanym głównie przez Mortilleta. Widząc, że tu i tam przeszłość przeddziejowa musiała mieć przebieg odmienny, a jej kolejne fazy niezupełnie się z sobą zgadzają, próbowano podział francuski zmodyfikować przez postawienie go na szerszym gruncie i dodanie mu cech ogólniejszych \*). Usiłowania takie czyniono nawet i na Zachodzie Europy, bo i tam nie wszyscy archeologowie godzą się w całości na podział i charakterystykę G. Mortilleta, podtrzymywaną przez jego syna Adryana \*\*).

Zbyt mała jednak liczba klasycznych odkryć i dobrze zbadanych wykopalisk w Europie środkowej i wschodniej nie pozwala osądzić, o ile przyjęta obecnie klasyfikacja zdoła utrzymać się w przyszłości pod naporem nowopoznawanych faktów. Paleolit Europy środkowej od tak niedawna stał się przedmiotem gruntownych badań, tak mało jeszcze mamy materiału niewątpliwego do wniosków ogólniejszych, że wypadnie jeszcze poczekać na wyjaśnienie wielu ważnych i rozstrzygających w tym przedmiocie pytań. Żaden też podział dzisiejszy i żadna definicya nie będą może w przyszłości odpowiadały potrzebom naszego kraju, lecz ponieważ bez klasyfikacji niepodobna się obejść, mniemam, że najlepiej uzasadnione będzie oparcie się na podziale francuskim, z uwzględnieniem warunków kraju nam poblizkiego, a stosunkowo dobrze już scharakteryzowanego. Krajem tym są Morawy. Właśnie dla Morawy i Czech, Woldřich, czeski badacz prahistorii, podjął niedawno próbę wprowadzenia podziału, najbardziej odpowiadającego warunkom Europy środkowej. Nie jest to podział bez zarzutu—a o taki podział, jak widzimy, bardzo jeszcze trudno—zawsze jednak lepszy on od żadnego.

Wzajemny stosunek trzech podziałów francuskich (Mortillet, Salmon i Rutot) oraz czeskiego (Woldřich) objaśni tablica na następnej stronie.

Różnice wydają się napozór nieznaczными, w istocie jednak są one bardzo wielkie. W szczegóły tych podziałów wchodzić tutaj nie możemy, jeszcze raz wszakże kładę nacisk na to, że równoległe w powyższej tablicy okresy mogą pod względem czasu bardzo się z sobą różnić. Doniosłość tych różnic, zależna od nierozstrzygniętych zapatrywań geologicznych, obecnie nie da się ocenić.

\*) O próbach tych pisałem w „Drobnym pracach“ na str. 74-84.

\*\*\*) Ostatniemi czasy A. Rutot, bardzo zasadnie i zgodnie z najnowszemi zapatrywaniami geologów na czasy czwartorzędowe, wprowadził znaczną i zasadniczą zmianę w definicyi okresów paleolitycznych.

§ 23. *Paleolit i mezolit polski jaskiniowy.* Zwracając się do kraju naszego, muszę zauważyć, że mamy jasne i niezbite dowody, iż przynajmniej w pewnej części kraju byli już mieszkańcy przed epoką neolityczną. Ślady wszakże człowieka paleolitycznego dotychczas ograniczają się do jaskiń okolic Ojcowa i Krakowa. Na całym pozostałym obszarze nie

| <i>Mortillet</i><br>1900 | <i>Salmon</i><br>1894                     | <i>A. Rutot</i><br>1900 | <i>Woldřich</i><br>1896 |
|--------------------------|---|-------------------------|-------------------------|
| Chelléene                | Szeleńska                                 | Moséen                  | Przedlodowa             |
| Acheuléenne              | Przejsciowa                               | Campinien               | Lodowa                  |
| Mousterienne             | Musteryjska                               |                         |                         |
| Solutréenne              | Przejsciowa                               | Hesbayen                | Polodowa stepowa        |
| Magdalénienne            | Magdaleńska                               | Brabantien              | Pastwiskowa             |
|                          | Przejsciowa<br>Magdaleńsko-Kam-<br>pińska | Flandrien               | Leśna                   |
| Przejsciowa<br>(mezolit) |   |                         |                         |
| Tourasienne              | Kampińska                                 | Hiatus local            | Staroneolityczna        |
| Tardenoisienne           |   |                         | Średnionolityczna       |
| Robenhausen              | Robenhauzeńska<br>Karnacka                | Neolitique              | Młdonolityczna          |

Stosunek wzajemny ważniejszych podziałów epoki kamiennej.

stwierdzono dawniejszej zamieszkalności. Wina to nie badaczy, ale raczej terenu i braku jaskiń po za obrębem wspomnianych okolic. Nie wszystkie zresztą epoki paleolitu są w naszych jaskiniach reprezentowane. Śladów kultury *przedlodowej* (szeleńska i aszelska) nie mamy wcale, lecz braknie też ich w całej Europie, z wyjątkiem zachodniej.

Epoka *lodowa* (musteryjska) i *polodowa stepowa*, oraz *pastwiskowa* (solutreńska), nie zostały u nas stwierdzone; są jednak w pobliżu, t. j. w niektórych jaskiniach morawskich.

Dopiero kultura *polodowa leśna* (magdaleńska) i *mezolityczna* (odpowiadająca poniekąd *turaskiej*) pozostawiły obfite ślady w jaskiniach okolic Ojcowa i Krakowa.

Odkrycia, dokonane w jaskiniach polskich, chociaż pięknie wyzyskane przez Ossowskiego, chociaż niezmiernie cenne i ważne dla naszego terenu, nie rzucają wybitnego ani decydującego światła na trudniejsze zagadnienia, dotyczące paleolitu środkowoeuropejskiego.

Potwierdzają one głównie pewien szereg faktów, stwierdzają podobieństwo kultur, reprezentowanych u nas, z takimiż odkryciami we Francji, oraz innych krajach. Nie możemy jednak jeszcze powiązać najstarszych naszych okresów kultury z takimiż na Zachodzie, oraz przeprowadzić ścisłych porównań. Za mało jest tego, co w jaskiniach odkryto, za mało zwłaszcza było warunków do spostrzeżeń, wzorowo ścisłych pod względem stratygraficznym. Wszystko niemal, co w jaskiniach naszych znaleziono, znajdowało się w napływach wtórnych, to jest w warstwach, „złożonych z materiału pierwotnie dyluwialnego (przeważnie glina „mamutowa“), przeniesionego na łożysko wtóre.“ Cechy paleontologiczne utworu dyluwialnego łączą się tu z cechami utworów aluwialnych \*).

§ 24. *Czy można się spodziewać zabytków paleolitycznych i mezolitycznych poza obrębem jaskiń naszych?* Rozważenie warunków geograficzno-geologicznych prowadzi mnie do przypuszczenia, że północna część kraju niema na to szans żadnych, południowa jednak należy do strefy, która mogła być zamieszkaną w owych odległych czasach.

Na odkrycia jaskiniowe nie mamy co rachować. Ślady kultury dawniejszej mogą się znaleźć tylko na terenie otwartym, w warstwach czwartorzędowych. Dotychczas nie stwierdzono ich u nas, ale niema w tem nic dziwnego.

Potrzeba trafić na nienaruszone warstwy gruntu, kryjące pozostałości kultury w tak szczęśliwych warunkach, aby kolejne następstwo i oddzielność typów uwidoczniały się w tych warstwach.

Potrzeba niedużo, doświadczenie jednak uczy, że podobnie sprzyjający zbieg okoliczności rzadko gdzie obserwowano. Znaleziska takie

\*) Patrz Ossowski: „Jaskinie okolic Ojcowa.“ Pam. Ak. Um., t. XI, 1885, str. 5 i dalsze.



odkrywa przypadek, a wyzyskać może tylko oko wytrawnego znawcy warstw czwartorzędowych.

Przypuszczając też istnienie takich nienaruszonych dokumentów w naszym gruncie \*), musimy wyznać, że wyzyskanie ich będzie możliwem wtedy, gdy plejstocen krajowy lepiej zostanie poznany. Trzeba jeszcze studyów geologicznych, aby zorientować się w nadzwyczaj zawikłanych stosunkach czwartorzędu naszego, we wzajemnym do siebie stosunku różnych żwirów, piasków i glin.

Nim to nastąpi, możemy poddać badaniu inną kategorię odkryć *pośrednich*, o których mówiliśmy w § 21. Są to stacye i pracownie przedhistoryczne z zabytkami, spoczywającemi na *powierzchni gruntu*. Tych nie brak u nas, lecz ich warunki geologiczne zbyt mało są poznane,

Tutaj przyroda zatarła wszelkie ślady dawnego uwarstwowania, jeżeli ono było, więc o wieku zabytków możemy wnioskować tylko na mocy porównań z dobrze określonymi pod względem stratygraficznym zabytkami. Czy jednak pod względem geologicznym nasze stacye można uważać za mieszane, t. j. obejmujące zabytki nie z jednej, lecz z różnych epok? O ogólnych warunkach terenu mówiłem w § 5-m, tu zwrócić muszę uwagę na *żwir* i *piaski* nasze. Kwestya ich wieku jest ciemna, wiemy tylko, że może on być bardzo różny. Zajmują one wszystkie poziomy, poczynając od niziny rzeki Schodniej, aż do poziomów najwyższych.

Są to prawdziwe *napływy lokalne rzeczne*, pozostawione przez prądy wód, o wiele potężniejsze od dzisiejszych. Nie są one wytworem jednego jakiegoś wielkiego wylewu, lecz całego szeregu oddzielnych—o rozmaitej obfitości wód, szybkości prądu, a nawet kierunku. Prądy te żłobiły doliny i osadzały w jednych miejscach kamienie grubsze, w innych drobniejsze, jeszcze w innych drobny żwir lub piasek.

Okruczy takie same, jakie spotykamy w warstwach piasku i innych napływów, leżą niekiedy cienką warstewką bezpośrednio na powierzchni utworów starszych (np. na wapieniu białym lub glinie łupkowej), nad którymi wcale niema piasku. Kontkiewicz sądzi, że są to pozostałości dawnych piasków i ztąd wnosi, że musiały one zajmować znacznie większą przestrzeń niż obecnie. Jeżeli tak jest, możemy przyjąć, że także i grubość niektórych warstw piasków czwartorzędowych z okrucami skalnymi, zwłaszcza na miejscach wyższych, musiała być dawniej większa od dzisiejszej.

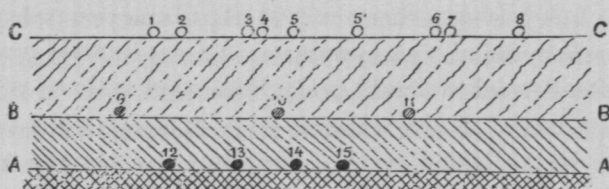
Piasek został tutaj usunięty przez działanie wód deszczowych i at-

\*) Istnienie, to nie ulega wątpliwości, boć przecież napływy jaskiniowe nasze powstały z okolicznych warstw dyluwialnych *niejaskiniowych*.

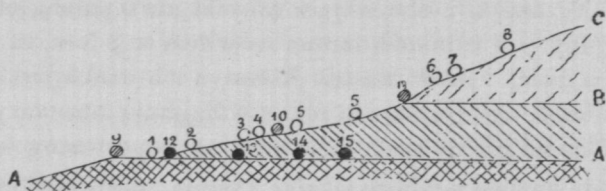
mosfery, a to co na ich powierzchni widzimy, można uważać za sumę paru lub kilku powierzchni dawnych.

Jak taki proces mógł się odbywać na naszych piaskach (czystych i żwirowatych), to możemy łatwo sobie wyobrazić, porównyując przekroje idealne na rysunkach 1, 2 i 3-m.

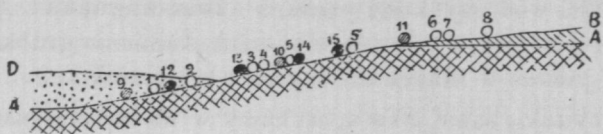
Wyobraźmy sobie takie położenie pierwotne zabytków w trzech warstwach *A*, *B* i *C*, jakie mamy na przekroju pierwszym. Zabytki najstarsze widzimy na poziomie *A*, pośrednie na poziomie *B*, najmłodsze na poziomie *C*.



Rys. 1. Położenie pierwotne przedmiotów.



Rys. 2. Położenie pośrednie przy częściowym usunięciu warstw.



Rys. 3. Położenie obecne przy jeszcze większym usunięciu warstw *CB* i *BA*.

Na rysunku 2-m widzimy już brak częściowy warstw: *CB* i *BA*. Piasek został odwany lub splukany, a przedmioty cięższe opuszczyły się, pozostając na powierzchni gruntu. Działalność wody i wiatrów trwała dalej i na rysunku 3-m warstwy *CB* i *BA* zupełnie prawie zostały zniszczone. Wszystkie przedmioty cięższe spoczęły na jednym poziomie *A*, który także w części został obniżony. Przedmioty owe, odznaczone na rysunku krążkami czarnymi, szarymi i białymi znalazły się tu pomieszane. Pewną ich część przykryły najnowsze utwory eolskie: warstwa piasku ruchomego *AD*. Ktoby się dokopał do okazów № 9, 1, 12, 2, mógł-

by sobie wyobrażać, że należą do jednego czasu, skoro znalazły się w głębi ziemi na jednym poziomie. Widząc zaś obok siebie leżące na powierzchni gruntu, w przykładowej zgodzie, okazy 13, 3, 4, 10, 5, 14, najłatwiej przyjąć je za równoczesne, gdy tymczasem mamy tu czarne, szare i białe kółka, t. j. okazy należące do warstw oddzielnych. Z tego wynika wniosek, że nie nie sprzeciwia się przypuszczeniu, aby na naszych stacyach pod gołym niebem nie mogły się znajdować na jednym poziomie zabytki należące do różnych warstw, a więc zabytki różnego wieku.

### § 25. *Kwestya paleolitu i mezolitu w Stopnickiem.*

Archeologowie dawniejsi nie przypuszczali, aby nasze zwykłe stacye krzemienne mogły obejmować zabytki, starsze od neolitycznych. Wszystko, co tutaj nie należało do młodszych okresów brązu i żelaza, uważano za współczesne sobie, za neolityczne. Pod wpływem panującej opinii, nie śmiałem zrazu upatrywać w inwentarzu naszych pracowni przedhistorycznych nic starszego nad neolit. Ogromne jednak podobieństwo niektórych naszych okazów do obcych typów starszych od neolitycznych, skłoniły mię do przyjęcia za prawdopodobne, że mamy w nich pozostałości kultury starszej.

Pogląd ten wyraziłem w monografii Ossówki w r. 1895-ym. Odnosny ustęp pozwolę sobie przytoczyć:

„Pytanie, czy wszystkie te narzędzia krzemienne należą do jednej epoki, jest ważnem, ale niełatwem do rozstrzygnięcia w obecnej chwili. Wiele poszlak wyklucza możliwość odpowiedzi twierdzącej, ale do tego, aby *przypuszczenie* zamieniło się w *pewność*, dużo jeszcze brakuje.

„Trzebaby przeprowadzić poszukiwania w głębszych warstwach i różnych punktach okolicy, trzebaby dokonać szeregu porównań z obcemi dobrze określonymi okazami i typami pod względem stratygraficznym i archeologicznym, a takich jest znacznie mniej, aniżeli się to powszechnie przyjmuje.

„Archeologowie dziś za dużo potworzyli lokalnych podziałów na epoki—zbyt mało zgadzają się z sobą poszczególne wybitne próby chronologii przedhistorycznej, aby można z zupełną wiarą w nieomylność przyjmować jakąkolwiek klasyfikację.

„Ale właśnie dla tego, choćbyśmy nawet odsunęli pokusę wnioskowania o chronologii, wypada, a nawet należy celem dorzucenia choćby jednego promyka światła na tę ciemną kwestyę, porównać nasze okazy z obcemi o ustalonej, choćby przypuszczalnie, chronologii.

„Niemieckich i wschodnio-europejskich podobnych narzędzi zbyt mało znajduje się po zbiorach, a do tego mają one ciemne pod względem



stratigraficznym pochodzenie, przeto nie nadają się do takich porównań. Duńskie i Skandynawskie narzędzia dla innych znawu przyczyn nie nadają się do porównań, pozostają przeto jedynie najlepiej poznane i rozklasyfikowane zabytki francuskie, a po części angielskie.

„Dotychczas dokonać mogłem porównania z takowemi na małą skalę, ale już poczynione spostrzeżenia nakazują mi przypuszczać, że okazy, zebrane pod Ossówką *należą w większości do młodszej połowy wieku neolitycznego, do epoki Robenhauzeńskiej, ale że są między niemi i narzędzia, zaliczane we Francyi do znacznie starszych epok, mianowicie, według klasyfikacyi Mortilleta do epoki Magdaleńskiej, a nawet Solutreńskiej i Musteryjskiej.*

„*Ten wynik mych porównań jest zupełnie nieoczekiwany i stoimy wobec alternatywy następującej. Albo charakterystyka Mortilleta, w przypuszczeniu, że jest dla Francyi trafną, nie da się do naszego kraju zastosować, albo też w Ossówce, prócz neolitycznej, mamy pozostałości z trzech kolejno następujących po sobie epok paleolitycznych. Lubo i to ostatnie przypuszczenie teoretycznie byłoby możliwe, wydaje mi się ono mało prawdopodobnem. Bądź co bądź, dla sprawdzenia i rozstrzygnięcia kwestyi byłoby pożądanem znalezienie narzędzi, jakie nas zajmują, w nienaruszonych pokładach ziemi.*

„Gdyby wszakże nawet okazało się, że wiek wszystkich okazów nie przekracza czasów neolitycznych — to pozostałby musiał, jako zdobycz naukowa, fakt, że w naszym kraju, w epoce neolitycznej wytwarzano i używano narzędzia bardzo podobne do tych, jakie we Francyi i Włoszech przypisuje się kulturze o wiele dawniejszej, paleolitycznej“ \*).

Do słów powyższych niewiele mogę dodać z własnego doświadczenia. Sytuacya ogólna zmieniła się na jednym tylko punkcie. Zwrócono baczniejszą uwagę na pewną kategorię narzędzi bardzo drobnych, licznie reprezentowanych w Ossówce i w ogóle w Stopnickiem, a zapewne i w większej części kraju.

Przez czas dłuższy znano je z bardzo niewielu miejscowości Europy i nie umiano określić ich wieku, ani stosunku do innych narzędzi, razem znajdujących; obecnie okazało się, że były tylko przeoczone i skutkiem tego mało znane\*\*). Znaleziono je teraz w różnych krajach Europy i nawet daleko poza Europą: w Allahabadzie, w Egipcie, Tunisie i Algierji.

\*) Patrz przedhistoryczne narzędzia krzemienne, zebrane... pod wsią Ossówką... str. 19—21.

\*\*\*) Mówiłem o nich w pracy, zatytułowanej: „Mało znane narzędzia krzemienne na wydmach stopnickich“ w *Drobnych pracach i notatkach*, (Warszawa, 1897, str. 1—7).

Adryan Mortillet w specjalnej pracy, poświęconej owym narzędziom\*), nazwał je narzędziami o zarysach geometrycznych), a zestawiając wszystkie obserwacje, nie pominął i Ossówki, którą nazywa jedną z wybitniejszych stacyi\*\*) i wyprowadza wniosek, że mamy tu do czynienia z zabytkami starszemi od zwykłego neolitu: „Ce, qui n'est pas douteux, c'est qu'il représentent une phase spéciale de la période néolithique, dont on peut très bien faire une *epoque distincte, facile à reconnaître*, qui prendrait place aux débuts, des temps actuels, immédiatement *avant l'époque de la pierre polie*, c'est à dire *entre le Tourassien et le Robenhau-sien*“\*\*\*). Nie jest to może wyrok ostateczny, niektóre obserwacje zdają się go niepotwierdzać, ostrożne mniemania obce przyjmuje autor niekiedy zbyt skwapliwie za argumenty\*\*\*\*); przyznać jednak należy, że Mortillet rozjaśnił wiele stron ciemnych, dotyczących tych narzędzi, a dla nas dostarczył nowego potwierdzenia domysłu, że mamy u siebie do czynienia ze stacyami mieszanemi. Czy wspomniane narzędzia okażą się jeszcze starszemi, czy zostaną tem, za co je bierze Mortillet, to pewna, że nie można ich uważać za współczesne ze zwykłemi narzędziami neolitycznemi, które znajdujemy razem z tamtymi.

\* \* \*

Stan rzeczy w kwestyi paleolitu i mezolitu poruszyłem zaraz na wstępie dlatego, żeby usprawiedliwić przyczynę, dla której przegląd zabytków stopnickich rozpoczynam nagłówkiem: „epoka kamienna“, a więc określeniem zbyt ogólnikowem. Można by sądzić, że użyto go wadliwie za synonim epoki neolitycznej\*\*\*\*\*). gdy pod nim rozumiemy wszystkie okresy przedhistoryczne, poczynając, jeżeli kto chce od *eo*litu. Otóż określenia tego użyłem umyślnie, ponieważ żadne inne nie odpowiadałyby lepiej chwilowej potrzebie.

Niejasny charakter pewnej części inwentarza stopnickiego sprawiał mi wiele kłopotu w obraniu najważniejszego porządku opisów. Jedyne naukowym jest łańd chronologiczny, podział na epoki, ale jak tu rozgra-

\*) „Les petits silex taillés à contours géométriques“. (*Revue mens. de l'Ecole d'Anthropologie de Paris*. Rocznik 6-ty, zeszyt XI, str. 377).

\*\*) Piszę o tem na str. 393: „Une de ptus remar — quables stations par le nombre des pièces et la *diversité des types* est celle d'Ossówka, hameau de la commune de Szydłów, décrite par Majewski“.

\*\*\*) L. c. str. 405.

\*\*\*\*) Autor pisze: „Majewski pense également, que les stations polonaises appartiennent à la première moitié de cette période (néolithique)“ str. 403.

\*\*\*\*\*) Zwłaszcza w zastosowaniu do okolicy, w której nie stwierdzono jeszcze paleolitu.

niczać starsze i młodsze gdy nie mamy dość pewnych kryteriów. Obrabiałem tedy drogą pośrednią, aby nie uprzedzając faktów, opisywać wszystkie narzędzia krzemienne razem, zwracając, gdzie należy, uwagę na typy starsze od postaci, uważanych powszechnie za neolityczne. Mniemam, że taki porządek opisów przyczyni się najlepiej do rozjaśnienia wątpliwości drogą krytyki przedmiotowej i porównań

Tu jeszcze zaznaczę, że nie samo Stopnickie dostarczyło mi zabytków, które mogą być uważane za starsze od neolitycznych. Wyraźniejszych i liczniejszych dostarczyły mi dwie miejscowości w powiecie Będzińskim, w gminie Żarki, oraz kilka w południowo-wschodniej części gubernii Lubelskiej. Zabytków tych nie zdążyłem jeszcze opublikować; będą one dalszem i pewniejszym stwierdzeniem obecności na naszych obszarach człowieka przedneolitycznego.

Z obcych odkryć słyszałem tylko o jednym stanowisku, niewątpliwie paleolitycznym, znalezionem przez p. Krysztafowicza nad Wisłą w ckołicach Nowej-Aleksandryi (Puław).

---

## I. Epoka kamienia.

---

### I. Narzędzia krzemienne.

§ 26. *Charakter mineralogiczny materiału.* Krzemienie stopnickie odznaczają się niezmierną rozmaitością odmian pod względem mineralogicznym.

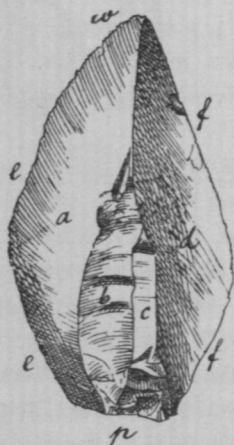
Są to więc jaspisy, półopale, kwarcy i krzemienie—przeróżnych odcieni. Pod względem barwy znajdujemy wszelkie odcienie białej, żółtej, czerwono-żółtej, brunatnej, szarej i czarnej. Pod względem przezroczystości również obszerne skale: od zupełnie przezroczystych kwarców, mętnych, półprzezroczystych, przeświecających, do całkiem nieprzezroczystych krzemieni; przeważają przeświecające drobnoziarniste, choć spotyka się pewien procent gruboziarnistych, szarych, matowych. Najwięcej jest lekko przeświecających, jasno-brunatnych.

Ze wszystkich tych odmian sporządzano wszelkie narzędzia, pstroczna też materiału w kolekcyi stopnickiej jest znacznie większa, aniżeli w kolekcyach obcokrajowych, które miałem sposobność gdziekolwiek oglądać. Dla uproszczenia, wszystkie odmiany, z wyjątkiem kwarcu, nazywamy krzemieniem.

§ 27. **Terminologia.** Dobrze jest mieć określone przynajmniej najpotrzebniejsze wyrazy techniczne, których będziemy używali; uzupełnieniem tych objaśnień będą odpowiednie terminy francuskie. Pozwoli to czytelnikowi bez trudu zachować związek pojęć przez czytaniu prac obcych.

Otóż przedewszystkiem zauważyć należy, że *narzędzia krzemienne* (instruments en silex) mogą być *łupane* (taillés), *łupane i szczerbione* (taillés et retouchées), oraz *gładzone* (poli).

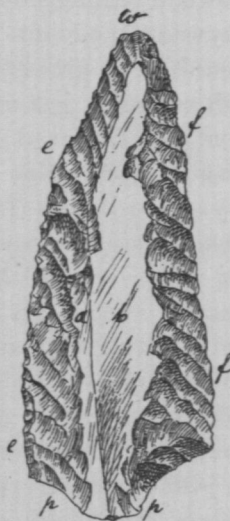
Pierwsze powstały wyłącznie przez odłupywanie od bryły krzemienia; takie narzędzie jest wyobrażone na rys. 4. Drugie były sporządza-



Rys. 4.

Strona górna wióra krzemiennego, zwana inaczej wypukłą.

*a, b, c, d*—płaszczyzny odbicia.  
*e, f*—krawędzie ostre: *e* lewa, *f* prawa.  
*p*—podstawa.  
*w*—wierzchołek albo koniec.



Rys. 5.

Strona górna narzędzia krzemiennego.

*a, b* płaszczyzny odbicia.  
*e, f*—krawędzie zatępione przez celowe szczerbienie.  
*p*—podstawa.  
*w*—wierzchołek albo koniec.

ne przez odłupanie, a następnie przez wtórne obłupywanie krawędzi dla nadania im odpowiedniego kształtu i własności. Wzór takiej roboty mamy na rysunku 5. Wreszcie gładzone narzędzia powstały również przez łupanie, potem były szczerbione dla uformowania głównych zarysów, a na koniec jeszcze poddane ogładzeniu przez tarcie, czyli szlifowanie o powierzchnię innego chropowatego i twardego kamienia. Gładzenie miało na celu usunięcie nierówności i krawędzi i otrzymanie tym sposobem zupełnie gładkiej powierzchni.

Gładzenie jest wynalazkiem czasów późniejszych doby kamiennej. W epoce paleolitycznej łupano tylko i szczerbiono. Dlatego właśnie naj-



młodsza dobę kamienną, popaleolityczną, nazywamy *epoką kamienia gładzonego*.

Gładzenie było w dawnych czasach pracą mozolną, stosowano przede ten sposób wykończania prawie wyłącznie do niektórych narzędzi większych, niezbędnych w codziennem życiu, a więc do narzędzi, których użytek odpowiada naszym siekierom i toporom. Wszystkie inne narzędzia, nawet w epoce neolitycznej, czyli w epoce kamienia gładzonego, sporządzano po dawnemu, bez gładzenia.

Narzędzia krzemienne, z bardzo małemi wyjątkami, bywają płaskie. Z tego powodu odróżniamy w nich pospolicie dwie tylko płaszczyzny, które nazywamy, podobnie jak w medalach, *stronami* (face): *dolną i górną*.

Rysunki 4 i 5 przedstawiają stronę górną narzędzi krzemienych. Strona ich odwrotna jest zupełnie gładka, t. j. pozbawiona oddzielnych płaszczyzn: *a, b, c, d* i t. d.; powstała ona przez jednorazowe odłupanie. Nazywamy ją *stroną dolną* (face inferieure, dessous), zwie się ona także płaszczyzną odbicia (face d'eclatement).

*Strona górna* (face superieure, dessus), zwana także grzbietem (dos), jest mniej więcej wypukła i może się składać z dwóch, trzech lub więcej płaszczyzn odbicia (rys. 4 — płaszczyzny *a, b, c, d*, rys. 5 — płasz. *a, b*). Obie strony, górna i dolna, ograniczone są *krawędziami* (côtes), których mamy po dwie na rys. 4 i 5: *lewą e* i *prawą f*. Obie są *ostre*, krające, lecz bywają i krawędzie tępe, jeśli są przez boczne obrabianie (rys. 5 *e, f*) zaszczerbione; tedy nazywamy je także bokami (cotes). Boki bywają płaskie, jeśli są płaszczyznami, jak np. w wielu toporkach i dłutach. Na stronie dolnej, czyli gładkiej każdego wióra, odłupanego umyślnie, a więc i na znacznej części narzędzi kamiennych\*), znajduje się w miejscu s muszlowata wypukłość. Jest to *sęczek* (plan de frappe, conchoide, guziełek autorów dawniejszych), a na nim zwykle lekkie charakterystyczne odłupanie (esquilleurent).

*Podstawą* (base) każdego wióra lub narzędzia nazywamy ten jego koniec, przy którym jest ów sęczek odłupania (narys. 4 i 5 lit. *p*).

*Wierzchołkiem* (somet) lub poprostu końcem będzie koniec przeciwny podstawie (rys. 4 i 5 lit. *w*).

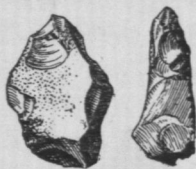
§ 28. *Naturalne kawałki i „głaziki“ krzemienne*. Człowiek pierwotny nie obrabiał kamienia, lecz posługiwał się w potrzebie pierwszym lepszym, podniesionym z ziemi\*\*). Kamień taki, skoro oddał doraźną

\*) Na narzędziach sęczek wtedy jest widoczny, jeżeli były zrobione z całego wióra lub z dolnej jego połowy i jeżeli przez wtórne obrabianie, t. j. szczyrbienie, zwłaszcza w dolnej jego powierzchni, ślady sęczka nie zostały usunięte.

\*\*\*) Okres ten Rutot i niektórzy nowsi paletnologowie nazywają okresem „de la pierre utilisée“. (p. Rutot: Note etc., str. 82).

usługę, był zwykle porzucany. Dopiero w miarę rosnących potrzeb, człowiek zaczął dobierać kawałki kamienia najbardziej odpowiednie celowi lecz nie ulepszał ich jeszcze przez otlukiwanie; to przyszło później i zwolna.

Gdy trzeba było człowiekowi kamienia o krawędzi ostrej, krającej, a nie znajdując podobnego, choć znaleźć było łatwo, zdobywał się na rozłupanie okrągłego, albo na otluczenie tępej krawędzi kamienia kanciastego. Były to pierwsze początki wyrobu narzędzi kamiennych\*). Rychło zauważył człowiek pierwotny, że w krzemieniu ma bodaj najdogodniejszy materiał: jest on bowiem bardzo twardy i trwały, a stosunkowo najłatwiej daje się łupać i formować. Nauczył się też cenić coraz wię-



Rys. 6.



Rys. 7.



Rys. 8.

Okazy stopnickie krzemienia przystosowywanego, podobne zupełnie do narzędzi belgijskich z epoki meswińskiej. Zmniejszone o  $\frac{1}{3}$  część.

cej ten materiał, który w następstwie okazał się skarbem nieoszacowanym i niezastąpionym\*\*). Krzemień przeto był niegdyś takim samym ważnym materiałem, czynnikiem postępu, jakim później stał się kruszec. Bez krzemienia, jakby dziś bez żelaza, człowiek musiał się czuć biednym i bezsilnym: nie mógł łatwo i prędko zaspokoić swych, nawet ograniczonych potrzeb. Krzemień dopiero zapewnił mu przewagę nad otoczeniem i zwiększał szybko zakres jego potrzeb.

Tych kilka uwag mają na celu przypomnieć, że wyrób wiorów krzemiennych jest już dość naprzód posuniętym etapem na drodze postępu.

Naprzód użytkował człowiek kawałki *naturalne*, których miał pełno w żwirach trzecio i czwarto-rzędowych, (période de la pierre utilisée); potem zaczął rozłupywać lub ociosywać te kawałki; dla nadania im dogodniejszych kształtów, (période de la pierre accommodée), a dopiero później poznał, że z brył krzemiennych można łupać blaszki płaskie i ostre i używać ich zamiast tępych i niedogodnych kawałków i odłupków naturalnych (période de la pierre taillée). O najdawniejszych *pólnaturalnych*

\*) Tę fazę w dziejach kultury Rutot nazywa okresem „de la pierre accommodée“ (industrie mesvinienne) l. c., str. 82.

\*\*\*) Période de la pierre taillée (transition du Mesvinien à l'Acheuléen i dalsze epoki).

czyli przystosowywanych krzemieniach dadzą nam wyobrażenie okazy, wyobrażone na rysunkach 6, 7 i 8. Każdy nich przedstawiony jest z dwóch stron. Nie mają one sęczone, któryby dowodził, że odbito je od bryłki większej. Są to okruchy krzemienne naturalne, użyte do skrobienia i t. p. czynności, na niektórych tylko krawędziach zaszczerbione przez otłukiwanie; niektóre zaś zaszczerbienia tu widoczne są naturalne, powstały przez obijanie się krawędzi w łożysku strumieni. Jak dalece okruchy naturalne zbliżały się do kształtów wymaganych, objaśniają rysunki 9 i 10. W zasadzie nie różnią się one zgoła od grotów do dzid, łupanych celowo, lubo wcale nie były używane przez człowieka; szczyrby na ich krawędziach są tak samo wytworem naturalnym, t. j. zatępieniem przez działanie wód bieżących, jak płaszczyzny odbicia, powstałe skutkiem różnych czynników geologicznych.



Rys. 9.

SIECZKÓW.

Zmniejszone o  $\frac{1}{3}$  część.

Rys. 10.

P O T O K.

Okruchy i głaziki krzemienne naturalne, w znacznej ilości znajdujące się wśród innych w piaskach i żwirach stopnickich.

Podobnych „głazików“ najrozmaitszych kształtów można znaleźć miliony w pokładach żwiru i piasków żwirodajnych. Odróżnić je można nader łatwo od narzędzi prawdziwych: naprzód niema na nich nigdzie sęczone, a często i gładkiej strony odwrotnej; powtórnie doskonałe opolerowanie oraz gruba patyna naturalna, wskazują, że ich powierzchnia jest znacznie starsza od powierzchni, wytworzonych przez celowe łupania ręką ludzką. Rys. 11 przedstawia nam odłupek podłużny, przypominający grube, ciężkie i niezgrabne wióry paleolityczne.

§ 29. *Bryły i okruchy krzemienne, służące do wyrobu narzędzi.* Krzemienią bryłę stosunkowo łatwo można rozłupać; uderzając silnie twardym kamieniem w jeden punkt; odłam będzie gładki, kształtu muszlowego. Jeśli uderzymy w ostrą krawędź bryły rozłamanej, a to raptownie i prostopadle w kierunku osi kamienia, wtedy można z łatwością, przy pew-



nej wprawie odłupać cienką a wąską blaszkę, której długość i równość zależy od sposobu uderzenia, nabytego wprawą.

Do wyrobu narzędzi krzemiennych służyły albo bryły całe, naturalne krzemienia, trafiające się w niektórych okolicach obficie, z powodu obecności wapieniów krzemienionośnych, albo okruchy krzemienia, powstałe z pokruszenia tych brył przez czynniki geologiczne, (mówiliśmy o nich w § 25). Bryły świeże, t. j. niedawno wydobyte ze skały, łupią się łatwiej i równiej i dają, przy wprawie, większe oraz użyteczniejsze blaszki, aniżeli krzemień stary lub okruchy, powstałe z rozbijania brył przez działanie wód i lodów. W okolicach, gdzie o całe bryły było trudno, przedstawano na kawałkach.



Rys. 11.  $\frac{2}{3}$  wielk. nat.  
OSSÓWKA.

Od postaci materiału zależy wielkość i postać narzędzi krzemiennych. Mała bryłka, przygodnych kształtów nie mogła dać ani tak wielkich, ani tak prawidłowych blaszek, jak duża, świeża bryła; narzędzia przeto, sporządzane z okruchów krzemienia, odznaczały się drobnością, a częstokroć na kształt ich wpływał kształt krzemienia, użytego do wyrobu. Wiele narzędzi sporządzano nie z wiórów odłupanych ręcznie, lecz z odłupków naturalnych (porównaj § 25), dobierając najodpowiedniejszych celowi.

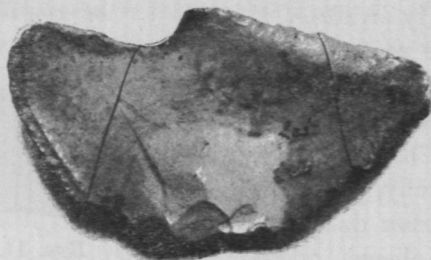
W Stopnickiem brył krzemiennych całych nie spotykamy prawie wcale, natomiast w żwirach miejscowych spoczywają w niezmiernej obfitości, najprzeróżniej pokruszone kawałki krzemienia.

§ 30. *Blaszki krzemienne czyli wióry* (Lames, Eclats). Najstarsze blaszki paleolityczne (rys. 12) są bardzo grube, szerokie, trójkątne lub owalne\*). Zwolna stają się coraz bardziej podłużnymi, aż nareszcie, z wynalezieniem sposobu łupania prostopadłego, powstają przeważnie wióry wysmukłe, o krawędziach niemal równoległych. Blaszki te, różnej wielkości, zależnie od rozmiarów bryły krzemiennnej, użytej za materiał do wyrobu narzędzi, stają się, jakśmy to już mówili, materiałem podstawowym do sporządzania wszelkich potrzebnych człowiekowi narzędzi. Najdatniejsze i wysmukłe spełniają przeznaczenie noży i nożyków,

\*) Pewien typ takich okrzesków, zwany specjalnie *typem Levallois*, służył w części nawet do użytku w epoce aszelskiej jako narzędzie samodzielne. Patrz Mortillet: *Le préhistoire*, str. 166, fig. 31 i 32.

prawie bez żadnego dalszego obrabiania; inne, odpowiednio łamane lub obrabiane po bokach, dają strzały, skrobacze, świderki, ryłce, oraz wszelkie inne rodzaje narzędzi krzemiennych.

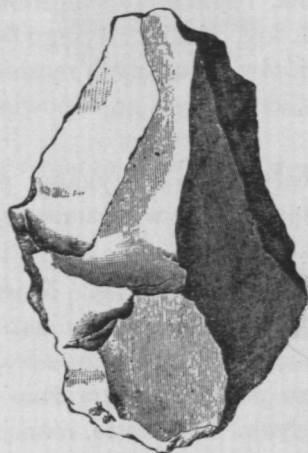
Wióry możemy podzielić na trzy kategorie: na szerokie, grube, o kształtach zupełnie nieprawidłowych (rys. 12, 13, 15); na wióry prawi-



Rys. 12.

LUBANIE.

dłowe ciężkie, szerokie i grube (rys. 14, 18 i 20); wreszcie na wązkie i cienkie, o krawędziach często niemal równoległych, (rys. 19, 26, 28, 29, 30, 31, 33, 34). Ta ostatnia grupa charakteryzuje się niemal zawsze tem,



Rys. 13. Wielk. nat.

Wiór bez numeru. Dość częste w Stopnickiem, cechują starszą część epoki neolitycznej.



Rys. 14. Wielk. nat.

Wiór bez numeru, szeroki, ciężki. Choć są one dość pospolite w Stopnickiem, przeważają jednak cieńsze, lżejsze i wysnuklejsze. Typ przedstawiony należy bardziej do starszych czasów.

że wióry do niej należące są lekko wygięte, podobnie jak to widzimy na rys. 22, 23, 27, 32, 33; zależy to od muszlowatego sposobu łupania się krzemienia.

W każdym wiórze płaszczyna odbicia dolna jest całkiem gładka, górna zaś (*dos*) ma w kierunku podłużnym jedną (rys. 16, 37, 41) lub dwie



Rys. 15.  
BESZOWA.



Rys. 16.  
LUBANIE.



Rys. 17.  
LUBANIE.

Wióry bez numeru katalogowego, wybrane z tysięcy podobnych. Dwie trzecie wielk. nat. W tej wielkości spotykane są najczęściej. Większych jest dość dużo, mniejszych jeszcze więcej.

(rys. 15, 17, 20, 21, 26, 31, 34) (niekiedy nawet trzy (rys. 22, 25) i więcej krawędzie podłużne, tępe. Brzegi zaś, to jest dwie krawędzie boczne,



Rys. 18.

Wióry bez numeru. Temu podobnych okazów jest niewiele. Charakteryzują one starszą część neolitu, mezolitu, tudzież paleolitu.



Rys. 19.

Wiór bez numeru, przedstawiony w wielk. nat. Mniejsze od niego są częstsze, spadając do rozmiarów 3 razy drobniejszych. Typ najpospolitszy.

są zwykle ostre i zdatne do krajania wszelkich przedmiotów, miększych od krzemienia. Dlatego blaszki takie, choć nie zawsze bywały używane



Rys. 20.

Wiór, charakteryzujący zwykle mezolit, a także starsze epoki, natrafiany w tej proporcji dość często w Stopnickiem. Wielk. najczęstsza.



Rys. 21.

№ 13418. OSSÓWKA.

Wiór wysmuklejszy od poprzedzających. Proporcya bardzo pospolita w Stopnickiem. Wielk. nat.

do krajania lub za pociski, zwykle nazywano *nożykami* (rys. 19, 25, 26, 28, 31 i inne) lub *grotami do strzał surowemi* (np. rys. 24, 38, 39, 40) dla odróżnienia od właściwych nożów i grotów, przygotowanych specjalnie



Rys. 22. № 15006.

BESZOWA.

Wielkość naturalna.



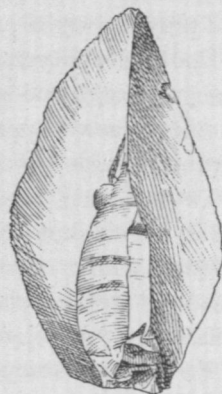
Rys. 23.

№ 14976. OSSÓWKA.

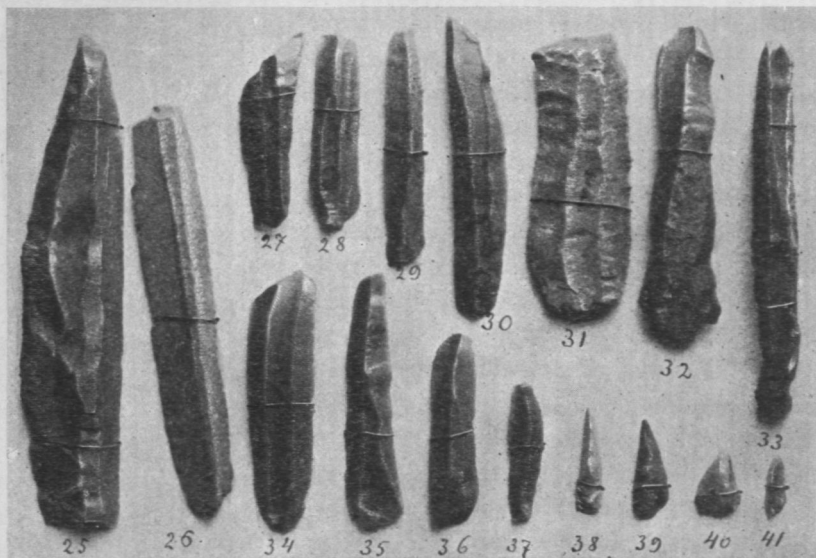
Wielkość naturalna.



do krajania i t. p. Wielkość wiórów stopnickich bywa bardzo rozmaita, jak to łatwo zauważyć, spojrzawszy na rysunki 25 — 41. Są tu zebrane najpospolitsze wielkości; (od 10 do 1 cm długie) rysunek przedstawia je w zmniejszeniu o  $\frac{1}{4}$  część. Większe od n-ru 25 trafiają się rzadko, mniejsze od n-ru 41 trudno już wyobrazić sobie, bywają jednak, i to bardzo nawet udatnie odłupane. Najpospolitsze są długości od 3—6 cm. Stosunek szerokości do długości bywa większy, niż okazów nr. 25—37; wybrałem tu wysmuklejsze; najpospolitsze są nieco szersze, mnóstwo jest jednak i takich, jakie widzimy na rys. 17, 24, 31. Wióry czyli blaszki musteryjskie są grube, szerokie, ciężkie; w przejściowej epoce musteryjsko-magdaleńskiej, nabierają lekkości i znacznej wysmukłości, a przytem spadają, po większej części, do bardzo drobnych rozmiarów; w epoce magdaleńskiej, obok tych samych cech, często zauważyć można na ich grzbiecie grań podłużną, mocno wypukłą, od której po bokach ciągną się płaszczyzny odbicia, oddzielone poprzecznymi grania-



Rys. 24.  
№ 6693. ŚLADKÓW.  
Wielkość naturalna.



Rys. 25—41. Zmniejszone o  $\frac{1}{4}$  część.

Wióry lekkie, wysmukłe (przeważnie), wielkości najpospolitszej.

Nr. 25 Potok; 23 Działawice; 30, 40, 41 Beszowa; 32, 33, 34, 36, 38, 39 Ossówka; 27, 35 Śladków; 28 31, Sroczków; 29 Strzelce; 37 Sieczków (№ katalogowy 15017-15034).

mi. Pochodzi to ztąd, że takie wióry były odłupane od rdzenia po uprzednim starannem ociosaniu go bocznem, dla otrzymania dłuższej i mocniejszej klingi. Coś podobnego widzimy na rys. 23 przy krawędzi prawej.

Epoki mezolityczna i neolityczna odznaczają się z początku wiórami wysmukłymi, lecz pod koniec przeważają znowu grubsze, często niezgrabne i takie trwają przez czas neolitu, który w znacznej części produkuje blaszki szerokie, ale cienkie. Najdelikatniejsze więc i najwęższe wióry, często niezmiernie wąskie, delikatne i drobne, charakteryzują, według dotychczasowych pojęć, epokę magdaleńską.

Na naszych stacyach, wśród ogromnej przewagi wiórów o cechach czysto-neolitycznych, spotykamy, zwłaszcza w niektórych miejscach, znaczną ilość wiorów wąskich i bardzo wysmukłych. Między nimi przeważają drobne i bardzo drobne. Duże, jak nr. 26 i 33, należą do rzadkich. Pośród tysięcy wiórów średniej wielkości, właściwych stacyom stopnickim, bardzo niewiele trafia się wielkich, i te od pierwszego wejrzenia wyróżniają się jako coś obcego tutaj, przyniesionego zdaleka. Do takich należy skład wielkich wiorów, znaleziony w Balicach\*) (№ kat. 2346-2351) rys. 42, № 9834 (Grabowa) i № 12975 (Dziesławice). Wszystkie wielkie wióry są z jednakowego jasno-brunatnego krzemienia, podobnie jak większość narzędzi znajdujących w naszych jaskiniach na Wołyriu Podolu, oraz we Francyi. Długość ich 16-13 cm.

§ 31. *Odpadki i okrzeski.* (Ecailles, Eclats de dégagement et de taille, Esquilles). Odpadki (Eclats de dégagement) są to blaszki krzemienia, oddzielone od bryłki, z której zamierzono uformować narzędzie. Powstawa-

\*) Opis ich w „Drobnych pracach i notatkach“ moich, p. t. „Skarb krzemienisty w Balicach“, str. 68—70).



Rys. 42.

№ 2346. BALICE. Wielk. nat.

Największy wiór stopnicki. Bardzo rzadki.

ły one przy pracy oddzielania od kamienia blaszek przeznaczonych do wyrobu narzędzi, i zostały porzucone dlatego, że nie miały odpowiedniego i żądanego kształtu. Poznać je łatwo, ponieważ nie noszą na sobie innych śladów obróbienia ludzką ręką, prócz tego, że są odłupane. Górna ich powierzchnia, jak każdego wióra, składa się z mniejszej lub większej ilości innych płaszczyzn odbicia, najrozmaiciej względem siebie położonych; dolna, to jest właściwie ostatnia płaszczyzna odbicia, gładka, posiada sęczek, wskazujący punkt uderzenia. Niekiedy trudno tu jest rozróżnić dolną stronę od górnej, zwłaszcza w okazach bardziej bryłkowatych. Na miejscach, gdzie obrabiano narzędzia krzemienne, odpadki trafiają się zawsze grupami, niekiedy w znacznej ilości. Towarzyszą im w znacznej ilości właściwe okrzeski (Eclats de taille). Ta druga katetegorya odpadków zawdzięcza swe powstanie procesowi obróbki wiórów, t. j. wykończania z nich odpowiednich narzędzi; rozmiary przeto okrzesków znacznie są mniejsze aniżeli odpadków. Niekiedy mają one postać drobnych łusek krzemienych (Ecailles ou Esquilles): jedne mniej więcej okrągłe przypominają blaszki szerokie, inne, jeszcze mniejsze i mniej regularn, powstały przy ostatecznem szczybieniu krawędzi, wyrabianych przy nadawaniu narzędzism kształtów ostatecznych.

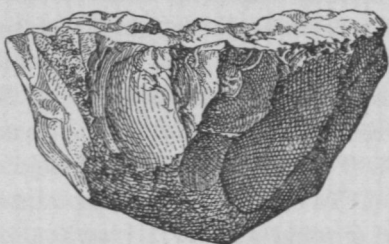
§ 32. *Rdzenie czyli klocki.* (Nucléus, Noyaux). Rdzeniem nazywamy bryłę lub bryłkę krzemienia, od której oddzielano blaszki i wióry, a resztę porzucano, jako niezdatną do dalszego odłupywania, z powodu małości lub niedogodnego kształtu. Postać ich bywa bardzo rozmaita, najczęściej mniej lub więcej zbliżona do kształtu bryłkowatego wielościanu, (rys. 45), do nieregularnej kostki (rys. 55), lub nieprawidłowej, kanciastej kulki; bywają jednak rdzenie płaskie, oraz wałeczkowate. Wszystko to zależy od sposobu łupania i stopnia wyzyskania materiału.

Rdzenie neolityczne prawidłowe mają zwykle postać, przedstawioną na rys. 43, 48, 50. Kształt ich, zależy o stopnia zużycia, a więc bardziej zużyte są zwykle wydłużone, t. j. wyższe niż szerokie, nieco wałcowate lub stożkowate. Mniej zużyte bywają szersze niż wysokie (np. rys. 43) i zbliżają się do kształtu krążka, a więc do rdzeniów krążkowatych, płaskich, znamionujących starsze okresy paleolitu (przeważnie epokę musteryjską) i mających znacznie większą szerokość, niż wysokość.

Różnica w proporcji między rdzeniami klockowatemi a krążkowatemi dawnymi zależy od zasadniczo odmiennego sposobu odbijania blaszek. Najstarsze, krążkowate powstały przez *odbijanie* (percussion) *ukośne*, odłupkami szerokimi (coups obliques), późniejsze (t. j. poczynając od epoki solutreńskiej aż do końca neolitu) przez *odbijanie* albo też *odłupywanie* (pression) *pionowe* (coups verticaux) odłupkami wązkimi. Rdzenie neo-



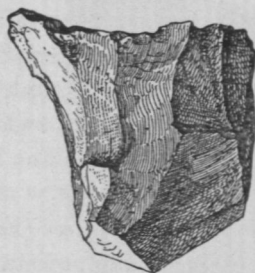
lityczne, typu przedstawionego na rys. 43, 48, 50 odznaczają się tem, że blaszki odbijano od niego dokoła obwodu w jednym kierunku — z góry na dół. Gdyby okaz Nr. 49 więcej wyzyskano, stawałby się coraz węższym, aż przybrałby postać wąskiego klocka.



Rys. 43.

Typowy rdzeń neolityczny, widziany z przodu.

Wielkość naturalna.



Rys. 44.

Typowy rdzeń neolityczny, widziany z boku.

Wszystkie te postaci posiadam w licznych okazach ze wszystkich prawie stanowisk stopnickich.

Odmienne nieco wyglądają pospolite również rdzenie, od których odbijano wióry w dwu lub trzech kierunkach, t. j. z boku i od dołu, słowem jak się dało; takie przybierają postać kostek, brył o 5, 7 i więcej płaszczyznach, a często dochodzą do kształtu mocno kulistego. Wyobrażenie o nich daje okaz, przedstawiony w trzech położeniach na rysun-



Rys. 45.



Rys. 46.



Rys. 47.

№ 14989. BESZOWA. Wielk. nat.

kach 45-47. Jest to bryłka wyraźnie o czterech płaszczyznach. Na rysunku 45 (a) mamy 3 główne płaszczyzny, ułożone w trójkąt; dwie z nich oznaczone literami *h*, *g*, dolna bez litery. Na rysunku 46 (b) mamy ogólną płaszczyznę czwartą, złożoną z wielu płaszczyzn odbicia: *k*, *l*, *m* i *t*.

Rysunek 45 (a) przedstawia stronę najbardziej wypukłą, prawie stożkowatą, rys. 46 (b)—płasko-wypukłą. Rysunek 47 (c) przedstawia tenże

okaz z boku; pozycę tę łatwo zrozumiemy, oraz wyobrazimy sobie kształty okazu, jeśli na wszystkich rysunkach odszukamy płaszczyzny, oznaczone temi samemi literami, a więc *h*, *k*, *l* i *m*. Punkt *x* na środku rysunku 45 (*a*) (czubek okazu w tej płaszczyźnie) znajdziemy na rysunku 47 (*c*) po lewej stronie, przy zbiegu płaszczyzn *h* i *i*.

Okaz ten był rdzeniem nieregularnym t. j. z różnych stron łupanym, ale później zapewne służył jeszcze do jakowegoś użytku; mógł np., dla swego dogodnego kształtu, służyć za pocisk. Podobnych rdzeniów o kształtach nieprawidłowych jest w stopnickiem więcej, aniżeli prawidłowych. Zależy to od niekształtności i drobności bryłek krzemienia, które miał do rozporządzenia przedhistoryczny mieszkaniec kraju. Układ płaszczyzn w takich rdzeniach bywa rozmaity, charakter ten sam.

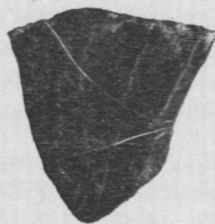
Poniżej podaję podobizny 8-miu rdzeniów. Dobór ten, przedstawia pod względem wielkości prawie całkowitą skalę stopni—od najmniejszych (nr. 52-54) do więcej niż średnich (nr. 49); większe trafiają się w stopnickiem rzadko. Rdzenie nr. 45, 49, 50, 52 i 50 są prawidłowe, łupane



Rys. 48.  
№ 7155. BRODY  
Typ wysmukły, dość rzadki na stacyach stopnickich.



Rys. 49.  
№ 4995. BESZOWA.  
Wyjątkowo duży i ładny.



Rys. 50.  
№ 5046. DZIESŁAWICE.  
Okaz bardzo ładny; podobnych jest niewiele.



Rys. 51.  
BESZOWA.  
Typ nieczęsty.



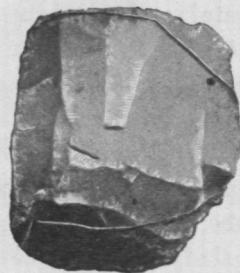
Rys. 52.  
BESZOWA.  
Typ pospolity.



Rys. 53.  
OSSÓWKA.  
Typ pospolity.



Rys. 54.  
BESZOWA.  
Okaz należący do najmniejszych.



Rys. 55.  
LUBANIE.  
Okaz wyjątkowo duży w tym rodzaju.

Wszystkie figury zmniejszone do  $\frac{2}{3}$  wielk. nat.

bardzo umiejętnie w jednym kierunku. Nr. 55 jest także umiejętnie łupanym, ale w dwóch kierunkach; typ to dość pospolicity. Są jeszcze inne, łupane w kilku kierunkach, „jak się dało“. takich jest najwięcej.

Bywają jeszcze „piękniejsze“ od przedstawionych pod nr. 48-52, ale wyznać muszę—należą one do rzadkich; wyszczególniam z nich kilka: Jastrzębiec nr. 5052, Ossówka n-ra 5098 i 5100, Beszowa nr. 7149, Potok nr. 7163, 7164.

Do prawidłowych i dość „ładnych“ należą z pośród skatalogowanych (w porządku miejsc abecedowym) następujące:

Beszowa n-ra 7142-7148, 7150-7151,  
7153-4, 4996-4998, 5000-5002, 5004-5.  
Biskupice tabl. 275 nr. 55, 58.  
Boksicka Wola nr. 5006, 5008.  
Borki t. 86 nr. 85, 10826, 5157, 5158.  
Borzymów t. 41 nr. 68. t. 42 nr. 67. 68.  
Brody t. 217, nr. 69, 70.  
Brzozówka t. 23, nr. 51, t. 30, nr. 68,  
69, t. 32, nr. 69, 70, 5009, 5020, 5022,  
5025, 5036.  
Budy t. 215 nr. 17.  
Chańcza t. 87.  
Dziesławice t. 92, nr. 66, 67, t. 94,  
nr. 72, 73, t. 188, nr. 56, t. 255, nr. 51  
Falęcın t. 46, nr. 31, 35, 38, nr. 5047.  
Głuchów nr. 14902.  
Góra t. 196, nr. 69.  
Grabowa nr. 10823-10825.  
Janina t. 197, nr. 57, 58.

Janowice t. 226, nr. 30, 32.  
Jastrzębiec t. 36, nr. 55, t. 37, nr. 60,  
nr. 5053.  
Lubania t. 47, nr. 91, 92, nr. 5088-5093.  
Łyczba nr. 5094.  
Oleśnica t. 49, nr. 54, 62, 63.  
Ossówka nr. 5097, 5099, 5101, 5103,  
5104, 5105, 5106, 5155.  
Pieczonogi t. 230 n. 81.  
Potok t. 198, n. 47, 57, n. 5112, 5163.  
Przeczów n. 5120.  
Śladków n. 5133, 5134.  
Sroczków t. 472, n. 42, 43, 44, 45.  
Starawieś t. 106, n. 66, 84.  
Strzelce t. 107, n. 71, 72.  
Tuczępy Wólka n. 5137, 5138, 5139,  
t. 52, n. 61.  
Wilkowa t. 53, n. 44, 51.  
Żerniki n. 5140, 5141, 5142, 5143.

Odpowiednich typom najczęstszym nawet niekatalogowałem, tak mam ich dużo. Wielkość rdzeniów, rzecz dziwna przeciętnie odpowiada naturalnej wielkości okazów rys. 40 i 42, choć wiórów większych od nich i kształtnych, znajduje się znaczna ilość. Zdawałoby się, że powinno być znacznie więcej rdzeniów dużych na stacyach, tymczasem są one rzadkością; zapewne nie zostały one zatraczone, lecz zużywane w dalszym ciągu pozostały już tylko w postaci małych.

§ 33. *Rdzenie płaskie, czyli krążkowate.* (Disques-nucléus). Dosyć pospolicie trafiają się wśród narzędzi krzemienych różnych epok krążki grube, płaskie, zwykle wypukłe na jednej stronie. Na krawędziach noszą ślady obłupywania drobnymi odłupkami, jakby je szczyrbić chciano. Krążki podobne należą do czasów niemal najdawniejszych, mianowicie do epoki aszelskiej i musteryjskiej. We Francji występują stale, choć nigdy w większej ilości. Długo nie umiano zdać sobie sprawy do czego służy-

ły, aż w ostatnich latach, przekonano się, że łączono w jedno dwa typy. *Jedne*, zwykle znacznych rozmiarów, o nieprawidłowych zarysach, łupane grubo, trafiające się w pokładach czwartorzędowych, okazały się rdzeniami, które dostarczały blaszek szerokich przez łupanie pierwotne, *ukośne*. Tu należą krążkowate narzędzia z pokładów głębszych czwartorzędowych w Mesvin pod Mons w Belgii. Z blaszek czyli wiórów szerokich, pochodzących od tych rdzeniów sporządzano w epoce aszelskiej i musteryjskiej narzędzia krzemienne, charakteryzujące te epoki.

Inne krążki, starannie i drobno na obwodzie szczerbione są prosto pierwotnymi narzędziami, analogicznymi z narzędziem aszelskim (*coups de poing*). Z postaci krążki te i narzędzie ręczne aszelskie stanowią jakby ostateczności jednego i tego samego typu narzędzia i pomiędzy nimi można w bogatszej kolekcji ustawić cały szereg form przejściowych. Drobne krążki tego typu spotykają się też zwykle w tych samych miejscach gdzie się trafiają narzędzia ręczne mniejszych rozmiarów jak np. we Francji w Saint-Julien-de-la Liègue (Eure). Krążki są to więc wyłącznie narzędzia paleolityczne.

My mamy inne krążkowate rdzenie, nie mające z obu kategoriami nic wspólnego pod względem wieku.

Są stanowczo młodsze od tamtych, zapewne wyłącznie neolityczne, pomimo to jednak niektóre okazy są podobne do rdzeniów paleolitycznych; różnią się od nich mniejszemi rozmiarami. Mowa była o nich w § 34. Wywołało je ubóstwo materyału, a więc używanie kawałków, jakie się nadarzyły.

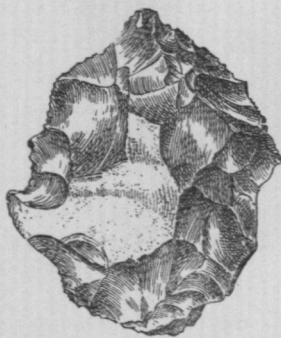
§ 34. *Krążki do użytku ręcznego*. Trafiają się i u nas krążki, które należą pod względem techniki i kształtów do kategorii narzędzi, o których mówiliśmy w paragrafie poprzedzającym.



Rys. 56.

№ 10181. ŻYCINY.

Długość 43 mm. Odwr. str. w części tylko łupana, prawie gładka i lekko wypukła.



Rys. 57.

№ 2605. JASTRZĘBIEC.

Długość 45 mm. Odwrotna strona cała odbijana szerokimi odłupkami, wypukła.



Nie są to narzędzia pospolite, choć może w części dla tego, że je łatwo przeoczyć, uważając za proste gładziki.

Dwa takie okazy podaję w wiernym rysunku. N. 10181 jest zrobiony z płaskiego gładzika. Strona górna jest cała łupana, dolna prawie nietknięta—gładka posiada naturalną patynę gładzika, rdzawo-żółtą, gdy powierzchnie odłupane wydobyły na jaw właściwy kolor krzemienia, biało-żółtawo-popielaty, wpadający w niebieskawy na stronie dolnej. I te jednak powierzchnie są bardzo mocno spatynowane i tak gładkie jakby polakierowane.



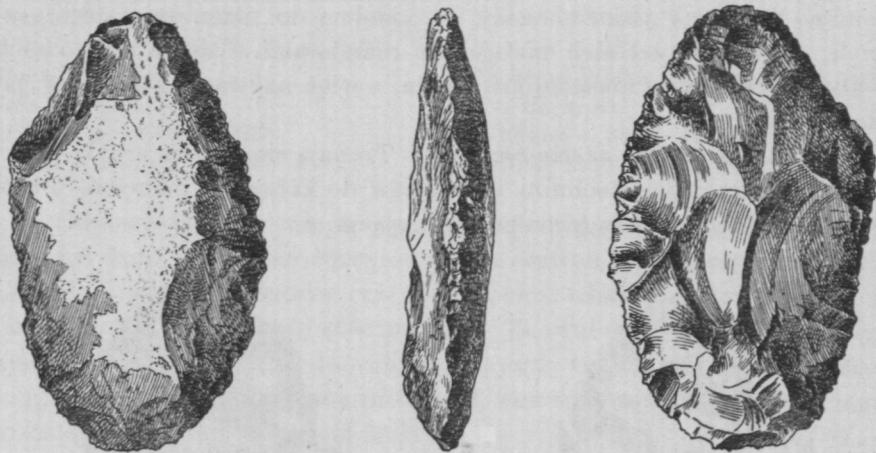
Rys. 58.

№ 15012. OSSÓWKA.

Zmniejszone o  $\frac{1}{3}$  część.

Drugi okaz (rys. 57) nie wymaga objaśnień, zrobiony z krzemienia lekko przezrystego jasno-czekoladowego w słoje żółte. Coś podobnego mam w zbiorze pod № 3146, z Fałęcina; pod № 15012 (rys. 58 z Ossówki) i jeszcze kilkanaście innych.

§ 35. *Narzędzia typu najstarszego, do użytku ręcznego, kształtu migdałowatego.* Tu mieszczą nieliczną bardzo kategorię narzędzi dość uniwer-



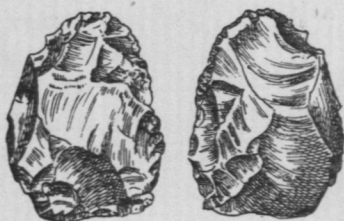
Rys. 59.

№ 3146. FAŁĘCIN.

Wielkość prawie naturalna, nieco zmniejsz. (rzeczywista długość 65 mm.).

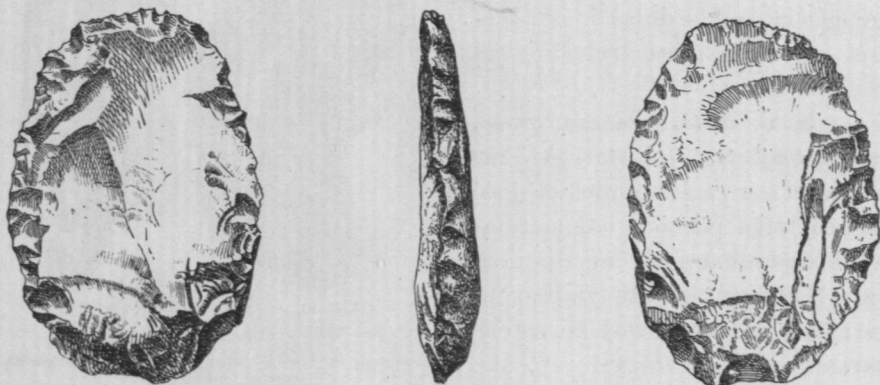
salnego użytku, odróżniającą się znacznie od mnóstwa innych narzędzi, które stanowią tło główne na stacyach stopnickich. Ostatnie przeważnie wyrobione są z wiórów i zaszczerbiane jednostronnie, a chociaż nawet dwustronnie, to jednak sposobem innym, bardziej starannie i równo.

Tutaj uderza wielka pierwotność nie tylko wtórnego obrabiania ale także i łupania głównego, mającego za cel otrzymanie zarysu przyszłego



Rys. 60.  
№ 14966. OSSÓWKA. Wielkość naturalna.

narzędzia. Temi cechami odznaczają się gdzieindziej najpierwotniejsze narzędzia paleolityczne. Nie wdając się w podkreślanie silniejsze dostrzeżonych analogii i uważając je raczej za przypadkowe, zwrócić mogę uwagę na № 3146 (rys. 59) Zbliżony on mocno do narzędzia Szeleńskiego, różni się wszakże techniką wyrobienia. Porówn. Mortillet, Musée préhist. pl. VII 38, VIII 34. Krzemień żółtawy, kora mocno spatynowana. Podobne cechy, w słabszym stopniu zdradza № 3970 (Łubnice, rys. 61), a nawet № 12981 (Dziesławice, rys. 62, 63). Większe podobieństwo okazuje № 14966 (Ossówka, rys. 60) ale z innych względów byłoby niestosownem uważać takie okazy za pokrewne ze staro-paleolitycznymi typami. O ile n-ra



Rys. 61.  
№ 3970. ŁUBNICE.  
Narzędzie nieco zbliżone do typu szeleńskiego.

59 i 61, należą do bardzo rzadkich, o tyle nr. 60 trafia się w licznych, pokrewnych sobie odmianach, o których będzie niżej. Wszystkie należą do

narzędzi drobnych, znacznie mniejszych od pozostałych, które tu przedstawiłem.



Rys. 62.



Rys. 63.

№ 12981. DZIESŁAWICE. Zmn. o  $\frac{1}{8}$  cz. (dług. 55 mm.).

Odległe podobne do narz. szeleńskiego, a bliższe do typu Levallois.

O pozostałych dwu okazach (rys. 62-65) to tylko powiem, że przypominają paleolityczne blaszki obrabiane, typu Levallois.

Wypadnie w przyszłych poszukiwaniach zwrócić uwagę na podobne okazy, a po zebraniu obfitszego materiału porównawczego łatwiej będzie dojść do określenia ich charakteru archeologicznego.

§ 36. *Ostrza ręczne, grube, mocne trójkątne, typu starego.* Trafia się po stacyach stopnickich dość często kilka postaci, odznaczających się cechami obcemi dla neolitu. Niektóre z nich są rzadkie, inne należą niemal do stałego inwentarza niektórych stacyj.



Rys. 64.

№ 3135. FAŁĘCIN. Wiek. nat.

Okaz zbliżony do typu Levallois. Odwrotna strona gładka, z sęczkiem u podstawy.



Rys. 65.

Wygląd tych narzędzi bywa bardzo różny, to je tylko zbliża, że są mniej więcej trójkątne, o podstawie przeważnie prostej lub skośnej, tępej, u podstawy są grube, niekiedy bardzo grube, ku ostrzowi ścieniają się w ostry lub tępy koniec. Na stronie odwrotnej nie są szczyrbione.

Niektóre z nich przypominają ostrza ręczne musteryjskie (pointe moustérienne), ale przypominają dość odległe, tak, że z tego podobieństwa nie można wyprowadzać wniosków.

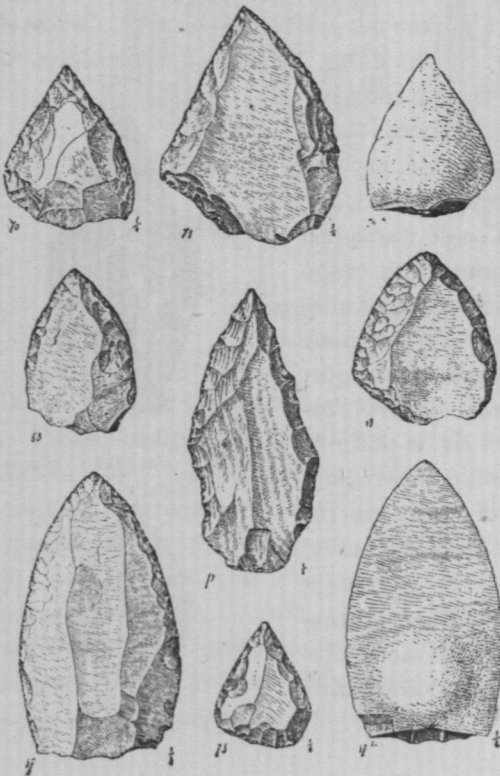
Musteryjskie ostrza ręczne są więcej płaskie, o zarysach bardziej zaokrąglonych. Dla ułatwienia porównań i wykazania różnicy między jednymi, a drugimi uważam za pożyteczne przedstawić tutaj kilka najbardziej typowych narzędzi musteryjskich z jaskiń i stacyj otwartych francuskich; wyrysowane są one przez G. Mortilleta \*). Poprzestanę na obiektywnym przedstawieniu niektórych okazów.

№ 1382 (rysunek 66) jest typowym ostrzem musteryjskim. Podstawa g r u b a, ukośna, jak u b. wielu narzędzi francuskich z tej epoki, zupełnie nie szczyrbiona.



Rys. 66.  
№ 1382. OSSÓWKA. Wielk. nat.

\*)



Rys. 67—73.

Ostrza ręczne musteryjskie.

№№ 67, 68, 69 Moustière (Dordogne).

№ 70 z jaskini Trou du Renard,

№ 71 z jask. del'Hermitage (Vienn.).

№ 72 grotte de Neron; Soyons (Ardèche).

№ 73 na powierzchni gruntu na stacyi Fontaine-Sauve (Côte-d'Or)

Wszystkie w 1/2 wielk. nat.



Strona odwrotna powstała od jednego uderzenia, gładka, wcale nie szczerbiona. Na stronie górnej obie krawędzie boczne szczerbione drobnymi bardzo odłupkami, lewa silniej zatepiona od prawej, koniec również powstał przez odpowiednie zaszczerbienie. Okaz mocno ogładzony od działania wody i piasku. Podobnych okazów mam kilka, np. t. 193, № 31 z Grabowej; t. 269 № 5.

№ 3134 (rys. 74) z Fałęcina różni się od poprzedzającego i jemu podobnych płaskością, czyli cienkością blaszki. Gdy tamtych grubość u podstawy jest bardzo znaczna i spada ratownie w kierunku ostrza,—tutaj różnica prawie że jest odwrotna. Okaz ten ma w bliskości lewej krawędzi i w małej odległości od końca grubość największą.

Bliższych objaśnień rysunek nie wymaga. Strona odwrotna gładka, jednolita, wcale nie szczerbiona na krawędziach. Podobne są t. 42 № 42; t. 109 № 77.

№ 3147 (rys. 75), również z Fałęcina, zasadniczo odmienny jest pod względem kształtów i techniki od obu okazów omówionych. Powierzchnia górna jest zupełnie wypukła, t. j. okaz tak gruby, jak szeroki. Ostrze skutkiem tego nadzwyczaj mocne. Strona dolna gładka, nieszczerbiona. Okaz ten odznacza się jeszcze wyłupaniem całej połowy dolnej płaszczyzny, dokonaniem od jednego uderzenia. Nie można ocenić, czy było to zrobione celowo, czy przypadkowo, ale dzięki wyłupaniu, cała dolna część narzędzia stała się o połowę cieńszą, skutkiem czego narzędzie bardzo wygodnie daje się ująć między dwa palce i mocno daje się trzymać. Wielki palec opiera się na powierzchni górnej spadzistej ku dołowi—palec zaś wskazujący, zgięty, doskonale mieści się w półkolistym wyszczerbieniu na stronie odwrotnej. Skłonny jestem przypuścić w tym razie celową robotę, gdyż mam kilkanaście okazów, dających się tutaj zaliczyć, które zdradzają podobne przystosowanie do ujęcia wygodnego, ale odpowiednie wycięcia zrobione są niekiedy pracowicie przez staranne szczerbienie, choć i zupełnie inaczej.



Rys. 74.

№ 3134. FAŁĘCIN. Zmn. o  $\frac{1}{8}$  cz.  
Krzem. brunatny, przeświecający. Patyny  
nie ma.



Rys. 75.

№ 3147. FAŁĘCIN. Zmn. o  $\frac{1}{8}$  cz.



Rys. 76.

№ 6332. PRZECZÓW. Wielk. nat.

Między innymi okaz № 6332 (rys. 76) z Przeczowa, niezwykle mały (tak mały, że trudno pogodzić się z myślą, aby miał być narzędziem do analogicznego użytku), ma na górnej powierzchni wyłupanie, zajmujące całą niemal połowę tej powierzchni. Strona odwrotna zupełnie gładka, cała i nie szczerbiona, z sęczkiem.

Pomimo drobnych rozmiarów, okaz bardzo jest wygodny do ujęcia oraz silnego trzymania w palcach. Podobny mam z Góry, № 9900.

Bardzo podobny z ogólnego kształtu do obu tylko co opisanych narzędzi jest okaz № 1384 (rys. 77 i 78) z Ossówki. Jest to tak samo ostrze do użytku ręcznego, wypukłe w środkowej części strony górnej, dolna strona (rys. 78) całkiem gładka i naturalna, t. j. nie odłupana, gdyż okaz zrobiono z okrucha naturalnego, a jego naturalna powierzchnia



Rys. 77.

№ 1384.

OSSÓWKA.

Powiększ. o  $\frac{1}{4}$  część.

Okaz mocno ogładzony i spatynowany.



Rys. 78.

gładka zachowała się prawie w całości, tworząc stronę odwrotną narzędzia. Powiadam prawie w całości, gdyż spojrzenie jedno na rys. 78, przedstawiający tę stronę, przekonywa nas, że część lewa przy podstawie została szczerbiona starannie. Ten ślad obrabiania naszego okazu jest ciekawy, ale trzeba dopiero ująć narzędzie w rękę, aby ocenić, do czego owo ociosanie było potrzebne. Oto o wiele lepiej skutkiem wycięcia narzędzie pasuje do ręki, aniżeli bez jego dokonania. Zaokrąglona przez oszczerbienie część krawędzi przypada na staw środkowy palca wskazującego ręki prawej. Gdyby tego ukośnego wycięcia nie było, krawędź lewa strony odwrotnej narzędzia (p. rys. 78) wpijałaby się w ciało

albo nie pozwoliłaby trzymać krzemienia z taką siłą. Sądę też, że okaz, tak doskonale, a przede wszystkim rozumnie przystosowany do ręki, objaśnia nam sposób używania jego i jemu podobnych. Sposób ten jest analogiczny ze wszystkimi ostrzami musteryjskimi. Bardzo piękne spatinowanie okazu i ogładzenie odróżnia go wybitnie od wszelkich narzędzi neolitycznych. Podobny mam z Łyczby, № 3291.

Okaz z Borzymowa, № 2330, wyrysowany pod № ilustracji 79, przypomina zupełnie narzędzie musteryjskie (porówn. Mortill. Mus. t. XII, 72, t. XIV, 80), odznacza się tem, że szczerbioną jest strona odwrotna, przedstawiona na rysunku; górna nie odznacza się żadną szczegółowością.

Mocno odmiennym, a jednak do tej samej kategorii należącym, jest okaz z Beszowy (rys. 80, № 14996). U podstawy jest gruby, na odwrotnej stronie, ukośnej u podstawy jest sęczek odbicia, szczerbienia niema wcale. Zaostrzenie końca jest tak doskonałe, że można by poczytywać to narzędzie za świder. Nie jest to odmiana wyjątkowa, owszem mam kilkanaście podobnych okazów z różnych stacyj stopnickich, np.:

Jastrzębiec t. 34, n. 2

Borzymów t. 41, n. 42

Przeźców t. 103, n. 61

Strzelce t. 107, n. 42 (mały)

Śladków t. 109, n. 79.

Bywają znacznie mniejsze—i blisko dwa razy większe od okazu wyrysowanego. Nie wszystkie tylko są tak ostro zakończone. Zbliżają się pod tym względem do grupy, o której wyobrażenie daje rys. 81. Pod względem proporcji kształtów i grubości krzemienia, zwłaszcza w dolnej części, od podstawy, okaz to prawie zupełnie podobny do rys. 81. Przypomina on typ wióra-skrobacza musteryjskiego (porówn. Mort. Mus. t. XIV, № 84). Nie jest to typ pospolity. Mam kilka okazów, w tem jeden ze Sroczkowa № 14639, drugi z Beszowy № 14414.



Rys. 79.  
№ 2330. BORZYMÓW. Zmn. o  $\frac{1}{3}$  cz.  
Krzem. jasno-czekolad. przejrzysty, mocno ogładzony i spatinowany.



Rys. 80.  
№ 14996. BESZOWA.  
Krzemień szary, matowy,  $\frac{1}{3}$  wielk. nat.



Rys 81.  
№ 15008. BESZOWA.  
Okaz bardzo wysoki, krzemień biały.  
 $\frac{1}{3}$  wielk. nat.

W tem miejscu wypada mi wspomnieć o jeszcze innych ostrzach ręcznych, które wyróżniają się niezmiernie wyraźnym ogładzeniem przez czynniki naturalne i cechami starości wybitniejszymi niżeli u okazów, o których mówiłem wyżej. Przedstawiam je na rys. 82 i 83.



Rys. 82.  
№ 1380. OSSÓWKA.  $\frac{5}{8}$  wielk. nat.  
Krzemień jasno-brunatny przeświecający.



Rys. 83.  
№ 1381. OSSÓWKA.  $\frac{5}{8}$  wielk. nat.  
Krzemień jasno-brunatny przeświecający.

Nr. 1380 jest pod względem patyny łudząco podobny do wiórów naturalnych, czwartorzędowych.

Muszlówatość strony odwrotnej, zupełnie gładkiej i niewyraźność sęczone mogłaby nasunąć wątpliwości pewne, strona jednak górna, prawa krawędź i podstawa najwyraźniej celowo są zaszczerbione, a cały okaz zupełnie jednakowo spatynowany.

Drugi podobny okaz, nr. 1381, tak samo okryty naturalną, grubą patyną i niezmiernie ogładzony, mniej posiada cech obrobienia celowego. Strona odwrotna zupełnie jednostajna, bez sęczone. Krawędzie tylko na górnej stronie zaszczerbione i mocno przez późniejsze działanie wód i tarcie przytępione, oraz



Rys. 84.  
№ 554. OSSÓWKA.  $\frac{5}{8}$  wielk. nat.



ogładzone. Tego rodzaju okazów przy odpowiednio zwróconej uwadze dałoby się zebrać znacznie więcej, ale ponieważ wyglądem i patyną nie różnią się prawie od naturalnych krzemiennych okruchów, zwracałem początkowo zbyt mało na nie uwagi.

Okazów w rodzaju n-ru 554 (rys. 84) mało się trafia, stanowią one jednak w różnych odmianach typ niewyjątkowy, zwłaszcza, jeżeli rozpa-



Rys. 85.

№ 2331. BRZOŻÓWKA.

Długość 51 mm., grubość sęciska 10 mm. Krzemień brunatny.



Rys. 86.

№ 2789. BORZYMÓW.

Nieco (o 1/6 cz.) Krzem. brunatny. Odwrotna strona zupełnie gładka.

trywać je będziemy łącznie z podobnymi do nich narzędziami bardziej tępeymi, które służyły do skrobania albo do użytku, niedającego się dobrze określić.

Z narzędziem rys. 85 (Brzoźówka) przechodzimy do ostrzów wysmuklejszych, których przedstawiam parę odmian na rysunkach 86 i 87, nie wymagających bliższych objaśnień.

Możnaby jeszcze pomnożyć liczbę podobnych ostrzów kilkoma odmianami, ale rozszerzyłbym zbyttno ramy pracy niniejszej, a tymczasem pilno mi przejść do innych narzędzi.

§ 37. *Świderki (szydła)* (Perçoirs et poinçons, vrilles, percerettes).

Świderki są to blaszki krzemienne, których jeden koniec wyrobiony



Rys. 87.

BOKSICKA WOLA. 1/1, wielk. nat.

Krzem. żółto-biały. Strona dolna gładka z sęciskiem. Podobny, tylko węższy, z MAGIEROWA, № 11300.

jest za pomocą szczybienia na kształt kolca mniej lub więcej długiego i zaostrzonego. Takie zwięzenie i zakończenie blaszki spotyka się najczęściej na jej końcu węższym. Świderki i szydła są właściwie jednym narzędziem, rozróżniamy je dla tego tylko, aby pod szydłami objąć okazy dłuższe, wysmuklejsze, wyrobione z wąskich blaszek, pod świderkami zaś narzędzia krótsze, i z niewysmukłych sporządzone wiorów, jak np. rys. 91, 89, 94, 95. Kształt ich bywa bardzo rozmaity, o czem przekonują rysunki.

Szydła wyrabiano najczęściej z podłużnego wióra o krawędziach równoległych, którego jeden koniec zostawiano tępo przyłamanym lub naturalnym (np. rys. 99, 100), drugi zaś przez boczne szczybienie zamieniano w zwięzający się kolec. Poniżej kolca krawędzie blaszki pozostawiano nietkniętymi, a więc ostremi (np. rys. 99, 100-119).



Rys. 88.  
№ 5414. BORKI.

Powierzchnia dolna gładka, z sęckiem. Krzemień jasno-brunatny.



Rys. 89 \*).  
№ 561. OSSÓWKA.

Sęczek na stronie odwrotnej, przy a. Wielkość naturalna.



Rys. 90.  
№ 13410. OSSÓWKA.



Rys. 91.  
№ 13938. ŁUBNICE.

Strona odwrotna zupełnie gładka. Wielkość naturalna.  
Krzemień jasny.



Rys. 92.  
GHÉLUVELT (Belgia, Mesvinien).  $\frac{1}{3}$  w. n.  
Pomieszczony dla porównania.

Świderki i szydła pojawiają się dopiero pod koniec epoki musteryjskiej, a w przejściowej musteryjsko-magdaleńskiej zyskują wielkie rozpowszechnienie, przeważnie w postaci szydeł, bardzo prawidłowo wykonanych. Narzędzia te są bardzo rozpowszechnione i później, w epoce magdaleńskiej. Na niektórych stacyach stopnickich typowe szydła ma-

\*) Porówn. ten sam okaz, odfotografowany w Monogr. Ossówki, tab. X, nr. 11.

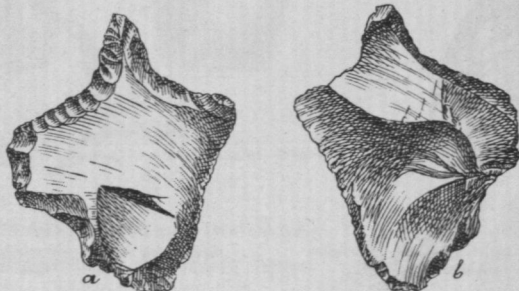
gdaleńskie trafiają się stale wśród inwentarza prawie czysto neolitycznego, jak np. w Ossówce (p. rys. 101—119).

Opisywać bliżej tych narzędzi nie potrzebuję. Rysunki mówią za siebie. Zwrócę tylko uwagę na okoliczność, że wiele z tych narzędzi doskonale pasuje do ręki, t. j. do ujęcia w palcach. Najwidoczniejszym jest to na okazie ze Skórzowa, który umyślnie przedstawiłem z dwóch stron. Również i okaz z Beszowy (nr. 14997) jest b. wygodny do ujęcia, a także z Magierowa (rys. 97). Z drugiej strony zastanawia drobność wielu tych narzędzi, utrudniająca posługiwanie się nimi.



Rys. 93.

№ 14997. BESZOWA.  $\frac{1}{4}$  wielk. nat.  
Narzędzie sporządzone zapewne z zepsutego gładzonego, gdyż część jego powierzchni jest gładką. Krzemień przeświecający.



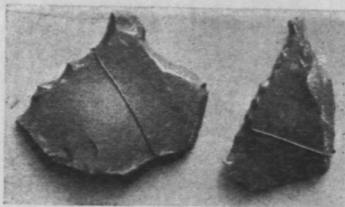
Rys. 94.

№ 13669. SKÓRZÓW.

Świder postaci typowej i u nas rzadkiej. Rys. *a* przedstawia stronę dolną z sęczkiem, i ona to jest bocznie zaszczerbiona, gdy górna (rys. *b*) odgrywa rolę dolnej. Krzemień szary, matowy, miejscami wpada w odcień brudno-wisniowy. Wielkość naturalna.

Typ, wyobrażony na rysunkach 95 i 94, jest bardzo rzadki. Tylko dwa takie okazy posiadam (Skórzów i Borki). Ściśle one podobne do znajdującego się w Muzeum archeologicznym w St. Germain pod n-rem 23871 z departamentu de l'Aube z Francji (p. Mort. Mus. t. 38, nr. 304).

Wszystkie prawie odmiany świderków w naszych posiadają analogiczne sobie postaci na stacjach francuskich, przeważnie



Rys. 95. № 15035. BORKI. Rys. 95bis. № 15036. PRZECZÓW.



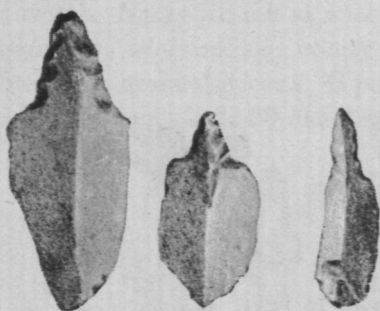
Rys. 96.  
№ 1405. OSSÓWKA. Wielk. natur.  
Szczyk na str. odwr. przy a.



Rys. 97.  
№ 14963. MAGIERÓW.  
Wielkość naturalna.

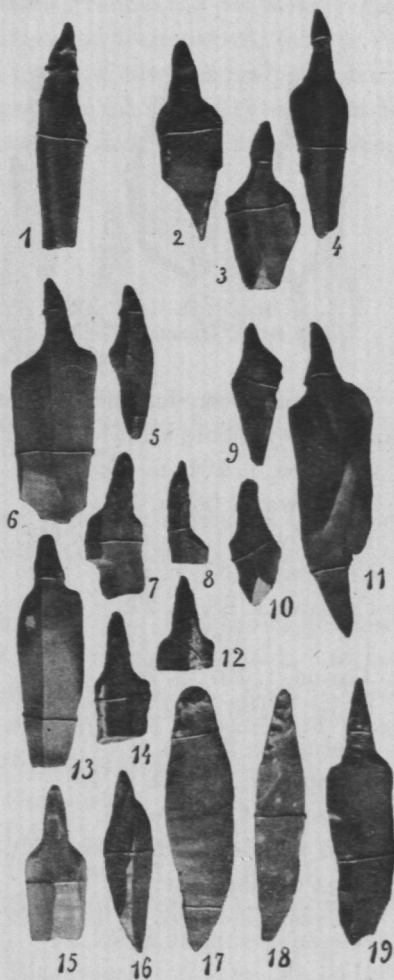


Rys. 98.  
PETIT-ZILLEBECK—BELGIA.  
(Mesvinien). 1/2 w. n.



Rys. 99. Rys. 100. Rys. 120.  
OSSÓWKA. BOKSICKA WOLA.  
Wielkość naturalna.

neolitycznych, szydła zaś, t. j. wysmuklejsze narzędzia, rzecz dziwna, tylko wśród francuskich solutryjskich i magdaleńskich okazów (jak np. Mort. Mus., t. 18, n. 110, 111, 112). Niekiedy kolec występuje z blaszki w kierunku ukośnym (rys. 97, 121, 122, 123), takie okazy nie miewają kolca zbyt długiego i nazywamy je *świderkami ukośnymi* (*perçoirs obliques*). Kilka jest u nas odmian, choć są wogólności rzadkie. Na rys. 98 mamy podobiznę świderka ukośnego z Belgii, pochodzącego z warstw czwartorzędowych, które



Rys. 101 do 119.  
OSSÓWKA. Pomiędzy n-rami 1428 a 1483 (patrz Narz. kżzem. . . . pod wsią Ossówka, tab. XIX).



Rutot oznacza mianem Meswińskich, chronologicznie odpowiednich narzędziom Szelleńskim.



Rys. 121.  
№ 11606. PIECZONOGL.



Rys. 122.  
№ 3423. SIECZKÓW.  
Wielkość naturalna.



Rys. 123.  
№ 2408. JASTRZĘBIEC.



Rys. 124.  
№ 6480. STRZELCIE.



Rys. 125.  
№ 12294.  
BESZOWA.



Rys. 126.  
№ 12303.  
BESZOWA.



Rys. 127.  
№ 14998. BESZOWA.  $\frac{1}{4}$  wielk. nat.

Z pośród szydeł, prócz przedstawionych tutaj w podobiznach i rysunkach, wymienię kilka lepszych okazów różnych stopniowych pracowni:

Łubnice, t. 101, n. 40;

Wilkowa, t. 56, n. 16;

Brzozówka, t. 31, n. 59 i 60;

Chańcza, t. 87, b. n.;

Czyżów, t. 88, n. 27;

t. 109, n. 44;

Janina, t. 197, n. 50;

Góra, t. 196, n. 25 i 26;

Wielin, t. 218, n. 6 i 7;

Pieczonogi, t. 230, n. 49;

Beszowa, t. 240, n. 32.

Z pośród świderków zasługują na zaznaczenie:

Jastrzębiec, t. 36, n. 44; t. 37, n. 40;

Borzymów, t. 42, n. 28;

Dziesławice, t. 92, n. 59;



Rys. 128.  
№ 2163. BRZozÓWKA.



Rys. 129.  
№ 2164.  
Wielkość naturalna.

Góra, t. 196, nr. 12;

Skrobachów, t. 227, n. 27;

Beszowa, t. 238, n. 59 i t. 239,  
n. 18; t. 276, n. 60, 61,  
51;

Chrabków, t. 261, n. 29;  
Łubnice, t. 268, n. 56;  
Kolonia Fałęcka, t. 278, n. 20.

§ 38. *Drobne narzędzia wrzcionowate i wałeczkowate.* Na tem miejscu, t. j. po szydłach i świderkach, najwłaściwiej będzie wspomnieć o narzędziach dość zagadkowych, których użytku nie umiem zdefiniować. Są to drobne, a nawet przeważnie bardzo drobne wałeczki krzemienne na obu końcach lub na jednym węższe, ale tępe, które najbliżej dadzą się zestawić ze świderkami. Ponieważ nie wiem, czy je można uważać za świderki, umieszczam je w osobnym dziale. Narzędzia tego rodzaju mało dotychczas zwracały uwagi archeologów. We Francyi coś podobnego znajdowano. Nasze jednak są znacznie mniejsze od francuskich, tak, że dotychczas, zdaje mi się, identycznych z niemi, a również małych nie zna literatura archeologiczna. O powierzchni ich mówią rysunki, tu dodam, że mam około 30 okazów, nie dłuższych nad 8—10 mm. Do czego



Rys. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137.  
№ 2384. № 2401. № 2402. № 2404. № 2405. № 2406. № 2407. № 2409.

JASTRZĘBIEC. Wielkość naturalna.

taki drobiazg mógł służyć, trudno dociec, a jednak narzędzia te są z widocznym mozołem i starannością wyrabiane i stanowią bezwarunkowo typ osobny.

Nie są one powszechne w Stopnickiem. Na większości pracowni nie znalazłem ich dotychczas,—za to w kilku miejscowościach, a zwłaszcza w Jastrzębcu i Beszowie, okazały się dość pospolite. Mam je, prócz tego, z Borzymowa, Biskupiec, z Borków, z Góry, z Pieczonogów i paru innych pracowni po jednym, po dwa lub więcej okazów.

Jastrzębiec, t. 37, n. 16—20;  
Borzymów, t. 42, nr. 13, 44; t. 278,  
n. 54;  
Sieczków, t. 51, nr. 21;  
Czyżów, t. 88, nr. 53, 40;  
Borki, t. 86, nr. 74, 75, 76; t. 189,  
nr. 23, 24, 25, 36;

Grabowa, t. 193, nr. 20—25;  
Góra, t. 196, nr. 21—23;  
Pieczonogi, t. 230, nr. 51;  
Beszowa, t. 238, nr. 1—55 (w ilustr.)  
i t. 276 kilkanaście okazów;  
Biskupiec, t. 275, nr. 33, 34, 36.

Większość odpowiada kształtem rysunkom: 130—133, oraz 140. Szersze u podstawy, jak rys. 134 i 135, trafiają się w różnych odmianach: są albo dokoła obrobione, albotylko po jednej stronie i po bokach, przy czem strona odwrotna, czyli dolna, bywa zupełnie równą, nieszczerbioną. Przechodzą one nieznacznie jakby w rodzaj drobnych grocików do strzał, ale tem różnią się od właściwych grocików, że są znacznie grubsze, gdy strzały bywają zawsze prawie płaskie.



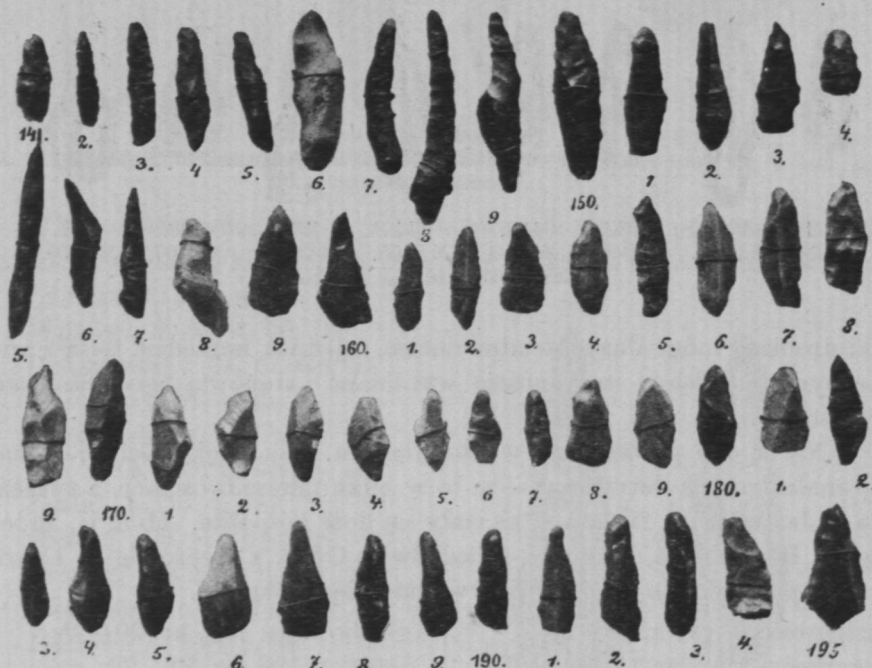
Rys. 138.  
№ 15046. POTOK.  
 $\frac{1}{2}$  wielk. nat.



Rys. 140.  
№ 171. OSSÓWKA.  
 $\frac{3}{4}$  wielk. nat.



Rys. 139.  
№ 15045. OSSÓWKA.  
 $\frac{3}{4}$  wielk. nat.



Rys. 141—195.  
№ 12286 do 12340. BESZOWA.  $\frac{3}{4}$  wielk. nat.

Narzędzia te wrzecionowate, czy wałeczkowate, szczerbione są zgruba, nieregularnie, ztąd ich kształty zawisły od przypadku. Pozorna grubość roboty daje się w części objaśnić trudnością manipulacji szczerbie-

nia tak drobnych okazów, których dobrze ująć niemożna, a jednak krawędzie ich trzeba ze znaczną siłą uciskać przy łupaniu. Podobne do tych narzędzi, ale jednak tylko odległe podobne, mamy przedstawione na rys. 197 i 198 i w odbitce fotograficznej, też same pod n-rem 147 i 148. Są to bardzo rzadkie postaci. Mam ich ogółem zaledwie kilka. Zupełnie podobnie wykończony jest nr. 12288 (rys. 143), również z Beszowy. Jest on tylko znacznie mniejszy.



Rys. 196.  
12295. BESZOWA.  $\frac{3}{4}$

Rys. 197.  
6147. ŁUBNICE.  $\frac{1}{2}$

Rys. 198.  
№ 12293. BESZOWA.  $\frac{1}{4}$

Rys. 199.  
№ 12292. BESZOWA.  $\frac{1}{2}$

Okaz nr. 12295 (rys. 196), zamieszczony także w kolekcji z Beszowy pod nrem 150-m, podaję umyślnie w powiększonym rysunku, aby wyraźniej pokazać jego technikę, czego wobec drobności okazu reprodukcja foto-cynkograficzna oddać nie może. Wiele tego rodzaju narzędzi naszych, mimo drobności w podobnie staranny sposób jest zaszczerbionych np. rys. 141, 142, 143, 144, 157, 161, 190 oraz wiele innych nie reprodukowanych w niniejszej monografii. Okaz z Łubnicy (nr. 6147, rys. 197) jest wyjątkowy w swoim rodzaju. Starannie szczerbiony i prawie czworokątny w przekroju. Okaz wyobrażony na rys. 155 jest wyjątkowo wysmukłym, długim i zaostrozonym zupełnie, jakby był iglicą. Przeznaczenie jego jest dla mnie niezrozumiałe. Okaz (rys. 159) jest wyrobiony z kwarcu krystalicznego. Pstrocizna materiału jest wśród tych narzędzi ogromna. Mamy tu wszystkie kolory krzemienia, od białego począwszy (rys. 146, 169, 173), kończąc na prawie czarnym (rys. 156, 190).

§ 39. *Noże, czyli narzędzia do krajania.* Nożem nazywamy narzędzie do krajania. W tem określeniu spoczywa odpowiedź na pytanie, jakie narzędzia krzemienne możemy zaliczyć do kategorii nożów. Odpowiedź wypaść musi bardzo obszerna. Należą tu wszystkie okazy, które zdadne są do tego celu i wszystkie, które noszą ślady, że były do krajania używane.

Definicja podobna czyni prawie niepodobnem przedstawienie tu wszystkich postaci krzemieni łupanych, które mogły służyć do krajania.



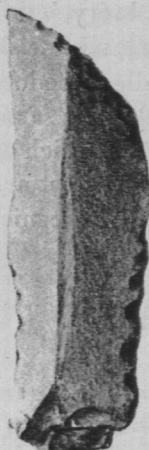


Rys. 200.  
№ 13365.  
OSSÓWKA.

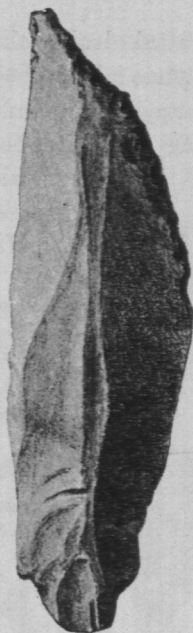


Rys. 201.  
№ 13367.  
OSSÓWKA.

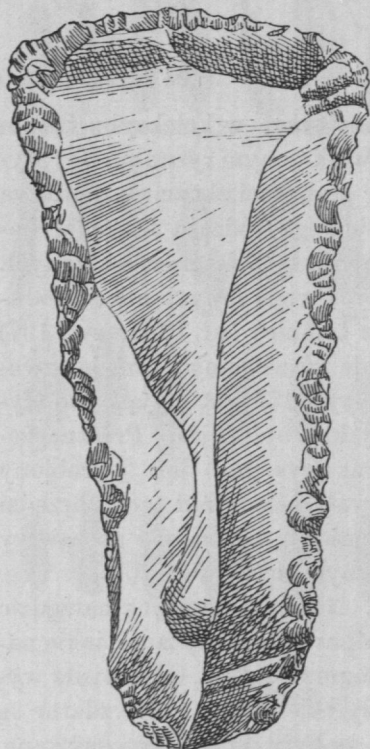
Wielkość naturalna.



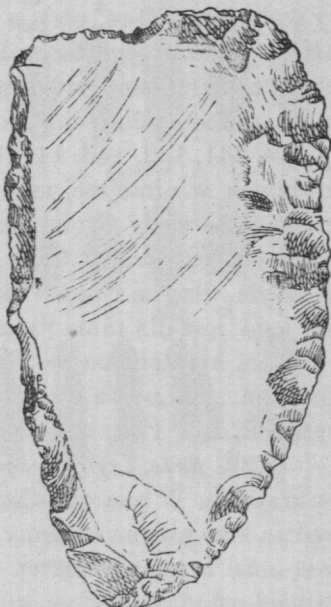
Rys. 202.  
№ 13364.  
OSSÓWKA.



Rys. 203.  
№ 4071. BESZOWA.  
Wielkość naturalna.



Rys. 204.  
№ 9556. DZIESŁAWICE. Wielk. natur.  
Krzemień szary, blaszka dość cienka, lekko wygięta.



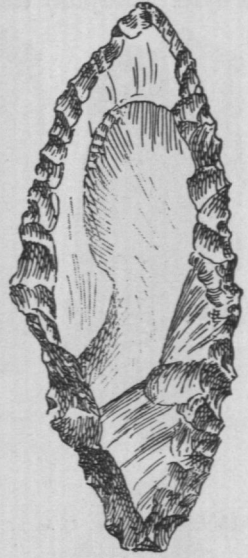
Rys. 205.  
№ 14102. BESZOWA. Wielk. natur.  
Krzemień szary, blaszka dość cienka.



Rys. 206.  
№ 2702. JASTRZĘBIEC. Wielkość naturalna.



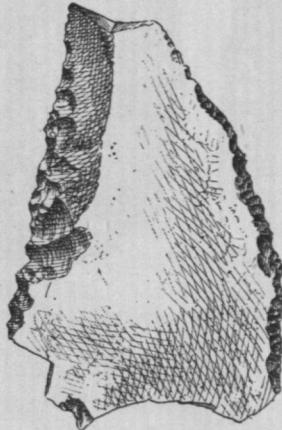
Rys. 207.  
№ 14103. BESZOWA. Wielk. nat. Odwrotna strona przy *a* szczerbiona.



Rys. 208.  
№ 11055. JAROSŁAWICE.  $\frac{3}{4}$  wielk. nat. Krzemień szary, matowy w białe kropki. Strona odwrotna nieszczerbiona, gładka.



Rys. 209.  
№ 11633. PIECZONOĞI. Wielkość naturalna.



Rys. 210.  
№ 11090. NIECIEŚLAWICE. Wysok. naturalna 63 mm. Krzemień przejrzysty, czekoladowy.



Rys. 211.  
№ 9604. BORKI. Wielk. nat. Krzemień ciemno-siwy. Odwrotna strona nieszczerbiona.

Mógł być bowiem nożem każdy wiór wysmukły, czy szeroki, duży czy mały, prosty lub krzywy, o kształtach regularnych lub też zgoła przypadkowych. I tak w istocie było. Krajano czem się dało i dopóki się da-



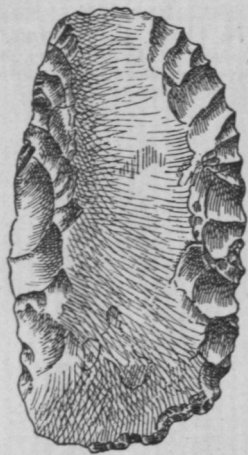
Rys. 212.  
№ 1555. OSSÓWKA.  $\frac{2}{3}$  w. n.



Rys. 213.  
№ 5854. DZIESŁAWICE.  $\frac{3}{4}$  w. n.



Rys. 214.  
№ 1557. OSSÓWKA.  $\frac{2}{3}$  w. n.



Rys. 215.  
№ 14962. MAGIERÓW. Wielkość naturalna.



Rys. 216.  
№ 21. OSSÓWKA. Wielk. nat.



ło. Potem nieużyteczne, bo stępione czy w inny sposób zepsute narzędzie odrzucano—miejsce jego zajmował nowy wiór czy okrzesek, a nawet krzemień na pół zaledwie obrobiony. Prócz tych przygodnych i najprostszych nożów były w użyciu krzemienie, którym nadawano specjalnie dogodne cechy, narzędzia, które w szczegółach wykończenia wskazują,

że do tego a nie innego celu przystosowano. Te mam w tej chwili na myśli, przedstawiam pewną seryę takich narzędzi, nie kusząc się zresztą o wyczerpanie wszystkich postaci, bo wielu domysleć się nawet trudno.

Przedewszystkiem można tu wyróżnić dwie kategorie wiórów, których naturalna krawędź ostra przeznaczona była do krajania i takich, w których krawędź krajająca była wyrobiona przez szczyrbienie wtórne. Typem pierwszej kategorii będą rys. 200—203, 206; drugiej mogą być rys. 208, 209, 211, 214, 215. Nożem mógł być tak samo wiór prawidłowy, np. przedstawiony na rys. 206 i 207. Pierwszy ma jeszcze krawędzie nie zużyte, drugi zatepione w części przez zużycie, w części rozmyślnie może, dla otrzymania ostrza szorstkiego, które działać mogło na sposób piły. Ten sposób zatepiania, a właściwie zgrubiania krawędzi krajającej widzimy na okazie z Magierowa (rys. 215), z Beszowy [rys. 205 \*]), i na innych.

Staranne i bardzo prawidłowe zaszczyrbienie okazu z Borków (rys. 211) jaskrawo nam dowodzi, że do twardych przedmiotów najpodatniejszymi były ostrza mocne, a więc niezbyt cienkie,



Rys. 217.  
№ 12440. BESZOWA.

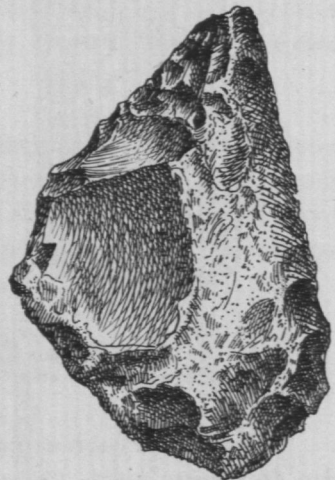


Rys. 218.  
№ 12452.

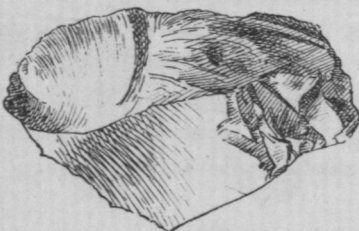


Rys. 219.  
№ 5740. DZIEŚLAWICE.

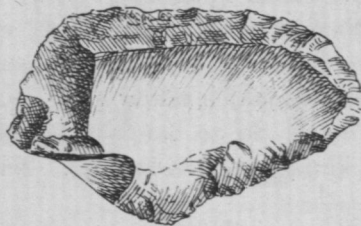
Wielkość naturalna.



Rys. 220.  
№ 14563. TUCZEPY. Wielk. natur.



Rys. 221. № 13733. STRÓŻYSKA. Wielk. natur.



\*) Podobny, tylko większy, mam z Borzymowa, tab. 41 n. 10.



jakie widzimy w typie rysunku 200. Parę słów należy tu powiedzieć w kwestyi, które typy są pospolitsze. Typ rys. 200 nie należy do pospolitych\*). Rys. 204 jest unikatem. Wogóle tej wielkości i szerokości wióry są w stopnickiem rzadkie. Rys. 205 przedstawia również typ noża nieczęsty, zwłaszcza tej wielkości. Postaci wyobrażone na rys. 209, 211, 208, 214, 215 są rzadkie, a nawet bardzo rzadkie. Za to typy takie, jak rys. 207 (tylko zwykle mniejsze), 212, 218, 210 są najpospolitsze.



a



b.

Rys. 222.

№ 14105. BORZYMÓW. Wielk. nat.

Strona b mocno ogładzona przez czynniki naturalne i spatynowana.



Rys. 223.

№ 13722. STRÓŻYSKA.

Wielk. natur. Narzędzie mylnie dawniej poczytywano także za nożyki. Jest to piękny grociek do strzały.

Rys. 220 wyobraża nam okaz bardzo pierwotny. Wygodny on bardzo do silnego ujęcia i niewątpliwie służył do krajania twardych przedmiotów. Wybitnie różni się on od wszelkich tego rodzaju narzędzi i można by ten okaz uważać za starszy od neolitycznych.

Narzędzia nr. 12440 i 5740 (rys. 217 i 219) nie należą do rzadkich, a nieregularna ich budowa nastęrcza pewną wątpliwość, czy nie były do specjalnych jakich celów używane. Okazów podobnych do rys. 213 mam tylko dwa. Są to bardzo pierwotne typy i może służyły bardziej jako ostrza kłujące, aniżeli krające. Na zakończenie zwrócę uwagę na tak

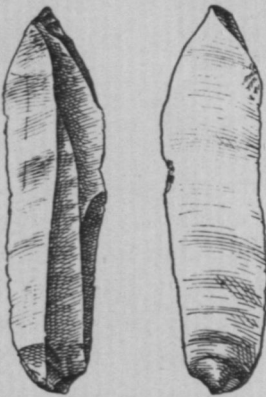
\*) Podobne mam z Brzozówki t. 28, n. 36, z Dziesławic t. 92, n. 22, tylko w drugą stronę odwrócone, i jeszcze kilka innych (t. 259 n. 6).

zwaną piłkę z Borzymowa (rys. 222) czyli narzędzie, należące do kategorii „półksiężycowych“, nader pospolitych w bardzo pięknych okazach na Wołyniu, Podolu i w Skandynawii. U nas to wielka rzadkość i zaledwie trzy okazy ze Stopnickiego udało mi się zgromadzić. Odznaczają się one małymi rozmiarami. Największy, nr. 14104 z Beszowy mierzy 9,5 cm. długo, a wiadomo, że gdzieindziej przeważnie trafiają się większe i znacznie większe. Tej wielkości, co nasz z Borzymowa, należą już do wyjątkowo małych. Wobec ogólnej drobności naszych narzędzi—dowód to, że nasze „piłki“ muszą być wyrobem miejscowym.

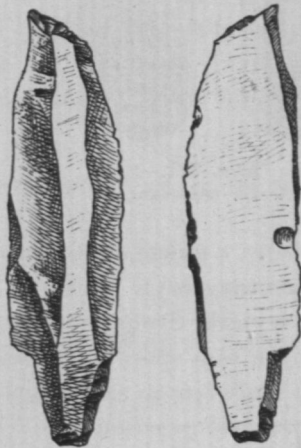
Na rysunku 223-im pragnę wskazać, jak dalece fałszywymi były dawne poglądy archeologów, którzy z podobieństwa postaci do nowożytnych narzędzi wnosili o identyczności przeznaczenia jednych i drugich. Cóż może być podobniejszego do noża czy nożyka nad ten krzemik, w którym widzimy trzonek pięknie wyrobiony i klingę ostrą, a równą, i tylec tępy i zakończenie w rodzaju naszych nożów kuchennych lub scyzoryków? Jota w jotę to samo, co widzimy w dzisiejszych nożach stalowych. Upatrywano też w takich narzędziach stale nożyki, gdy tymczasem jest to wysmukły grot do strzały, typowy, i nie mógł nigdy być czem innym.

#### § 40. *Rylce* (Burins).

Narzędzia te charakterystyczne wyłącznie dla epoki paleolitycznej służyły, jak wiadomo, do rzeźbienia rysunków na drzewie i kości. Ponieważ trafiały się zwykle pośród drobnych wiórów zaokrąglonych i zdatnych do wiercenia, uważano i tamte narzędzia za pierwotne rylce, doświadcze-

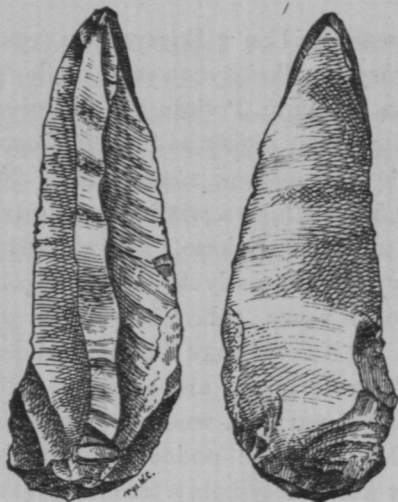


Rys. 224.  
№ 10. OSSÓWKA.  $\frac{1}{4}$  w. n.

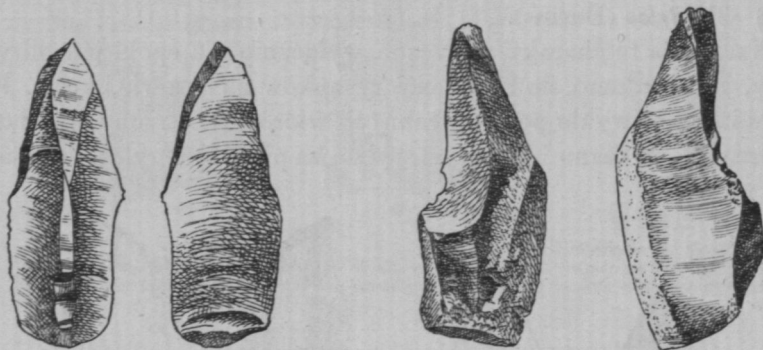


Rys. 225.  
№ 11. OSSÓWKA.  $\frac{1}{4}$  w. n.

nia jednak, przeprowadzone przez Leguay'y, wykazały, że wszystkie owe blaszki krzemienne są zbyt delikatne i łamały się przy zastosowaniu ich do rycia na kości. Okazało się, że tylko narzędzia, które pierwotnie francuscy archeolodzy nazwali „taraud“, są rzeczywistymi rylcami. Narzędzie to jest sporządzone zwykle z grubego i mocnego wióra krzemienego: dość długiego, aby był łatwy do ujęcia, którego koniec odłupywano zwykle w taki sposób, że przelamany wiór tworzył spiczaste ostrze, przykryte i ukośnie przyłamane. W ten sposób właściwe ostrze, podatne do rycia bardzo nawet cienkich linii, bywa grube na 2 do 4 mm. Ostrze takiego rylca ma najczęściej podobieństwa do dzisiejszych sta-



Rys. 226.  
№ 3131. FAŁĘCIN.  $\frac{1}{4}$



Rys. 227.  
№ 12. OSSÓWKA.

Wielkość naturalna.

Rys. 228.  
№ 9743. BRZÓZÓWKA.

lowych rylców, a nawet świdrów górniczych. Zwykle takie narzędzie ma koniec odwrotny, czyli podstawę wióra naturalną i nietkniętą, trafiają się jednak wyjątki dwójakiego rodzaju. Odwrotny koniec bywa albo wyrobiony w ten sam sposób, co i wierzchołek, t. j. w rylce, i takie nazywamy rylcem podwójnym, albo bywa zaszczerbiony na sposób skrobaczów, i wtedy narzędzie przeznaczone było do podwójnego użytku. Nazywamy je rylcami-skrobaczami (grattoirs-burins). Rylce występują dopiero w końcu epoki musteryjsko-magdaleńskiej i charakteryzują głównie epokę ma-

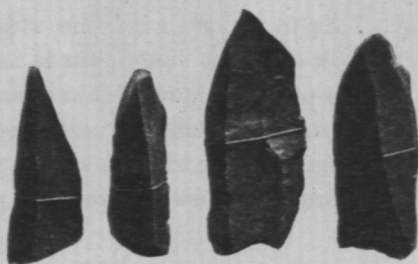
gdaleńską, epokę rozwoju sztuki rysowania na kości. Z tego względu, że rylce są wytworem jedynie ludności, odznaczającej się upodobaniami artystycznymi, ludności paleolitycznej i że w neolicie narzędzi tych się nie spotyka, jest bardzo interesującą obecność typowych takich narzędzi na



Rys. 229.

№ 1940. BRZOZÓWKA. Wielk. natur.

Koniec rylca zupełnie typowy, na rysunku niedokładnie oddany. Podobny zupełnie magdaleński—p. Mort. Mus., XXI, 151.



Rys. 230. R. 231. R. 232. R. 233.  
 № 15037. № 1965. № 9537. № 13414.

STRZELCE. BRZOZÓWKA. DZIESŁAW. OSSÓWKA.

Wszystkie w  $\frac{2}{3}$  w. n.

№ 1965 (Brzozówka) jest bardzo wysoki, czego reprodukcja nie oddaje. Podstawa № 13414 (Ossówka) jest półkolisto (concave) wklęsłe wyszczerbiona celowo, tak, że narzędzie to jest podwójne. Podobne znajdzie się i między skrobaczami.

niektórych stacyach stopnickich. Rzucą ona ważne, choć pośrednie, światło na charakter mieszany tutejszych zabytków. Rylce spotykają się tutaj wśród narzędzi wyraźnie neolitycznych i zdają się należeć z nimi do jednego czasu.

Nie należą one wszakże do pospolitych tutaj narzędzi i wszystkich razem, zupełnie wyraźnych, mam zaledwie dwadzieścia kilka. Za to nie ulega wątpliwości charakter ich, gdyż większa ich część zupełnie jest podobna do typowych rylców magdaleńskich. Cechują się tylko, jak wszystkie inne narzędzia,—drobnością.

Oto wykaz innych jeszcze rylców, prócz 10-ciu zreprodukowanych tutaj. Jest ich 16.

Lubanie, t. 47, n. 73;

Oleśnica, t. 49, n. 27;

Sieczków, t. 51, n. 68;

Wólka pod Toporowem, t. 111, n. 48 i 65;

Brzozówka, t. 191, n. 55;

Żerniki Dolne, t. 199, n. 49 i 51;

Budy, t. 215, n. 5 (skrobacz-rylec, podwójne narz.);

Nieciesławice, t. 219, n. 21;

Beszowa, t. 238, n. 64(?), 61, i 62; t. 240, n. 46; t. 277, n. 10;

Ruda, t. 263, n. 6.

Razem czternaście stacyi stopnickich ujawniło dotychczas te narzędzia.



§ 41. *Tłuczki* (Percuteurs, eclateurs). Do łupania krzemienia trzeba czegoś, odpowiadającego w naszym pojęciu młotkowi. Takim narzędziem pierwotnie był zwykły kamień, a po udoskonaleniu się sztuki obrabiania krzemienia, kamień okrągławy odpowiednio wybrany, który nazywamy *tłuczkiem*. Łatwo taki tłuczek odróżnić od innych kamieni, o ile jest zużyty. Są to zwykle kamienie, zbliżone mocno do kształtu kulistego. Na tłuczek obierano skałę twardą i spójną, najczęściej kwarc i krzemień i zwykle przechowywano taki okaz do dalszego użytku. Powierzchnia jego pokryta jest drobnymi uszkodzeniami, pochodzącymi od potrząskania, a właściwie zmiażdżenia zwierzchniej warstwy, t. j. tej części powierzchni, którą uderzano w krzemień, przeznaczony do rozłupania. Je-



Rys. 234.  
№ 1564. OSSÓWKA.  $\frac{1}{2}$  w. n.



Rys. 235.  
№ 1566. OSSÓWKA.  $\frac{1}{2}$  w. n.

śli tłuczek służył długo do właściwego użytku, wtedy cała niemal jego powierzchnia pokryta jest gęsto takimi śladami (étoilures) uszkodzenia. Rys. 235 daje nam dobre pojęcie o wyglądzie tłuczków. Tłuczki pojawiają się dopiero, poczynając od epoki musteryjskiej, a zostają w użyciu do końca epoki kamiennej. Przedtem napotykały je tylko wyjątkowo i rzadko, dlatego, że krzemień otłukiwano pierwszym lepszym innym kamieniem, który po ukończeniu czynności porzucano.

Najczęściej do tego celu służyły klocki (rdzenie) kształtu kulistego. Oba okazy, przedstawione powyżej, należą do tej kategorii.

Narzędzi tych mało mam w zbiorze ze Stopnickiego, gdyż jako niewiele różniące się od głazików okrągłych i dużych ziarn żwiru, łatwiej niż inne uchodzą oku zbieracza, pomimo to przypuszczam, że zebrałoby się ich więcej, gdyby nie były istotnie rzadkie.

Zdaje mi się, że wobec obfitości dogodnych do użytku kamyków, posługiwano się coraz to innym, w miarę potrzeby.

§ 42. *Tabliczki rdzeniokształtne płaskie, do użytku ręcznego.*

Nie umiem lepiej nazwać tej kategorii narzędzi. Nie opisywano ich dotychczas ani u nas, ani w obcej literaturze.

Jest on jednak wybitny i dobrze daje się określić.

Czem się charakteryzują te okazy, czy narzędzia? Chociaż dają poniżej wyobrażenie kilkunastu okazów, sądzę, że najlepiej rzecz uzupełnię przez porównanie. Wyobraźmy sobie rdzeń zwykły, spłaszczony na cienką tabliczkę bez zatrącenia rzeźby płaszczyzn górnej i dolnej, a otrzymamy właśnie nasze narzędzie.



Rys. 236.

№ 14967. OSSÓWKA. Wielk. nat.

Cóż może być podobiejszem do rdzenia od rys. 236, 7, 8, lub 250, nie widać bowiem na rysunkach, że to okazy płaskie, a jednak w tej płaszczyźnie leży główna różnica w wyglądzie.

Pomimo pozorne podobieństwo, narzędzia te rdzeniami wcale nie są.

O tem świadczy druga cecha tych okazów: cała górna krawędź, a często i podstawa. Jest ona niejednolitem wprawdzie, ale dość ostrem, a trwałem ostrzem, niby dłuta jakiegoś.

Nie umiałem zrazu zdać sobie sprawy, czem są lub do czego służyły te narzędzia, a i teraz, choć wiele z tych okazów nadaje się do jakiegoś ręcznego użytku, nie sądzę, aby ogół podobnych okazów stanowił samoistne i skończone narzędzia. Przypuszczam, że niektóre są poprostu niedokończonymi jakimiś narzędziami. Jeżeli domysł trafny—mielibyśmy w nich pośrednie jakieś stadyum wykończenia drobnych narzędzi, zapewne grotów do strzał, bo innych tak małych niema. Za tem przypuszczeniem przemawia umiejętna technika ich łupania i drobność okazów.



Rys. 237.

№ 14995. BESZOWA. Wielk. nat.



Rys. 238.

№ 14994. BESZOWA. Wielk. nat.

Wszystkie okazy są małe. Długość ich waha się między 2—4 cm.; szerokość od 1,5 do 3 cm., często równa jest długości. Narzędzia te nie są wcale rzadkością. Przeciwnie, zebrałem ich paręset na kilkunastu pracowniach. Sama Ossówka i Beszowa dostarczyły mi ich po dwadzieścia i więcej, wyraźnych i jednakowych. Pod różnymi względami odmiennych mam znacznie więcej.

Zebrawszy dopiero liczniejszy ich dobór, mogłem przekonać się, że to jakaś kategoria stała, nieprzypadkowa. Jedną zauważyłem niewątpliwą cechę: że wiele z tych okazów pasuje do dogodnego ujęcia



Rys. 239.  
№ 15043. GRABOWA. Wielk. natur.



a Rys. 240. b  
№ 15016. GRABOWA. Wielk. natur.

w dwa palce. Na niektórych uwydatnia się usiłowanie, aby przystosować kształt narzędzia do jaknajwygodniejszego oparcia palców na płaszczyznach, przeznaczonych do ujęcia i do silnego trzymania.

Spojrzymy na rys. 236 lub 240, przedstawiające okazy z dwóch stron, oraz na rys. 242, 243, 244, 256 i inne. Wierzchołek, w kształcie szerokiego ostrza dłuta służył do wykonywania jakiejś pracy. Za dolną połowę trzymano w palcach: wielkim i wskaźującym zgiętym. Część dolna narzędzia jest cieńsza i tak obłupana, że najwygodniej wielki palec opiera się o stronę *a*, przedstawioną na lewym rys. 240, strona odwrotna (*b*) doskonale opiera się na środkowym stawie palca wskaźującego.



Rys. 241.  
№ 15044. BISKUPICE. Wielk. nat.

Tak ujęte narzędzie okazuje dopiero, że jego krawędź dłutowata skierowana jest ku przodowi do wewnątrz i dogodnie daje się używać do



Rys. 242. Rys. 243. Rys. 244. Rys. 245.  
№ 14987—14990. BESZOWA.  $\frac{2}{3}$  wielkości naturalnej.

nacinania lub piłowania twardych przedmiotów, np. drzewa, kości i t. p., a może nawet do obłupywania, czyli szczybienia narzędzi kamiennych przez ciśnienie (par pression) [patrz Odłupywacze (compresseurs)].

Lewa lub prawa krawędź, także ostra, przy innym ujęciu, do tego samego użytku jest przydatna.

U okazu, wyrysowanego pod n-rem 236 (nr. 14967), jedynie krawędź górna była czynną. Żaden z boków, choć są ostre, nie zdradza zu-



Rys. 246.



Rys. 247.



Rys. 248.



Rys. 249.

№ 14991—14993. BESZOWA.

№ 15038. SIECZKÓW.



Rys. 250.



Rys. 251.



Rys. 252.



Rys. 253.

№ 14972—14975. OSSÓWKA.



Rys. 254.



Rys. 255.



Rys. 256.



Rys. 257.

POTOK.

MALESZOWA.

STRZELCE.

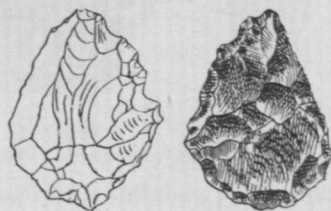
SMOGORZÓW.

Wszystkie w  $\frac{2}{3}$  wielkości naturalnej.

życia; podstawa jest tępa, wierzchołek dłutowaty, nieco wklęsły, jakby środkiem silniej został zużyty przezgnięcie.

Na rys. 261 widzimy okaz innego, trójkątnego kształtu, gdzie znajdujemy te same cechy, a w dalszych (rys. 262, 263 i 264) mamy już wklęsłość tej krawędzi, celowo otrzymaną. Wogóle kształty tych zagadkowych narzędzi są dość rozmaite.

Zanim nastąpi lepsze i zapewne racjonalne ich rozróżnienie—rozróżniam w nich trzy grupy:

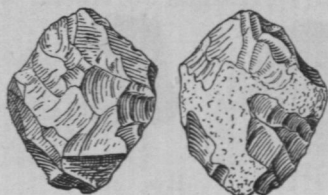


Rys. 258.

№ 5013. BORKI. Wielk. natur.



1) mniej więcej czworokątne, zbliżone do kształtu kwadratowego; 2) trójkątne, których przedstawicielem niech będą okazy, wyobraż. na rys. 261-265 i 3) wysmukłe, do których zaliczam rys. 267, 268, 270, 272-278.



Rys. 259.

Narzędzie migdałowe z MOORSLEDE (Belgia).  
Przełomowa epoka Meswińsko-Aszelska (por. Rutot.  
Note... etc., s. 64, f. 55). Połowa wielk. natur.



Rys. 260.

Takież narzędzie migdałowe z PETIT-ZILLEBEEK  
(Belgia). Epoka Aszelska (p. Rutot, l. c., s. 65, f. 56).  
Połowa wielk. natur.

Grupy te nie obejmują wszakże wszystkich tu należących okazów. Tak np. okaz nr. 15013 z Borków (rys. 258) przypomina raczej narzędzia kształtu migdałowego, jak wiadomo należące do paleolitu. Mówiłem już, że w literaturze niema nic o tych postaciach, tutaj nadmienię, że w roku ubie-



a

Rys. 261.



b

№ 15047. FAŁĘCIN. Wielkość naturalna.



a

Rys. 262.



b

№ 15052. PRZECZÓW. Wielkość naturalna.

głym okazy podobne i bardzo nawet podobne opisywał Rutot wśród narzędzi czwartorzędowych, wydobytych z warstw meswińsko-aszelskich (epoki moséen-campinien w Belgii, jako „instruments amygdaloïde à con-

tour irrégulier“ \*). Jak bardzo przypominają one nasze, o tem przekonać się można z rysunków 259 i 260, które dla porównania umyślnie skopio-



Rys. 263.  
№ 14971. OSSÓWKA Wielk, natur.



Rys. 264.  
№ 15048 BESZOWA.  $\frac{2}{3}$  wielk. natur.



Rys. 265.  
№ 14809. UCISKÓW.



Rys. 266.  
№ 15058. STRZELCE. Rys. 267.  
№ 14729. BESZOWA.  
Wielkość naturalna.

Pomimo jednak zewnętrznego podobieństwa trudno przypuszczać jakiś związek między temi odległemi w czasie i przestrzeni postaciami.



Rys. 268.  
№ 15057. PRZECZÓW.

Rys. 269.  
№ 14810. UCISKÓW.

Rys. 270.  
№ 15056. STRZELCE.

Rys. 271.  
№ 14728. BESZOWA.

Wielkość naturalna.

\*) Note sur la découverte d'importants gisements de silex taillés dans les collines de la Flandre occidentale. Bruxelles 1900.

Oto wykaz ważniejszych zakatalogowanych okazów prócz odrysowanych:

Brzozówka t. 28, n. 50; t. 31, n. 78;  
t. 191, n. 82;  
Jastrzębiec, t. 37, n. 52 i 59;  
Borzymów, t. 42, n. 64; t. 41, n. 65;  
Oleśnica, t. 49, n. 23;  
Sieczków, t. 51, n. 73, 74;  
Tuczepy, t. 52, n. 54, 55;  
Żerniki dolne, t. 58, n. 33;  
Borki, t. 86, n. 81, 82, 83; t. 181,  
n. 42;  
Czyżów, t. 88, n. 55, 56, 57, 58;  
Dziesławice, t. 94, n. 69, 70, 72;  
Strzelce, t. 107, n. 67, 72, 73, 74;  
Jarosławice, t. 218, n. 8;  
Nieciesławice, t. 219, n. 31;

Pieczonogi, t. 221, n. 41;  
Gadawa, t. 224, n. 6;  
Zawada, t. 224, n. 19;  
Chałupki, t. 224, n. 5;  
Skrobaczów, t. 227, n. 28, 29, 30;  
Łubnice, t. 269, n. 15, 16, 17, 18;  
Maleszowa, t. 262, n. 65;  
Biskupice, t. 275, n. 39;  
Sroczków, t. 283, n. 33, 34, 35, 36,  
37, 41;  
Ossówka, t. 259, n. 41;  
Beszowa, t. 239, n. 35; t. 240, n. 20,  
21, 22, 27, 29; t. 241, n. 53, 50,  
44; t. 277, n. 37, 43; t. 276, n. 63,  
79; t. 284, n. 1-40;

Ogółem znaleziono je w 32 miejscowościach.



Rys. 272.  
№ 15621.  
PIECZONOGLI.



Rys. 273.  
15626.  
GÓRA.



Rys. 274.  
15623.  
MALESZOWA.



Rys. 275.  
15625.  
WILKOWA.



Rys. 276.  
3348.  
OLEŚNICA.



Rys. 277.  
15622.  
PIECZONOGLI.

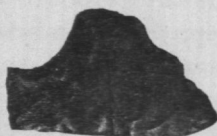


Rys. 278.  
5450.  
CHAŃCZA.

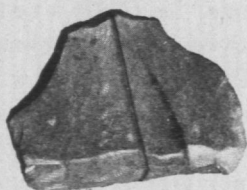
Wszystko w  $\frac{2}{3}$  wielk. natur.

§ 43. *Narzędzia krótkie do skrobania, piłowania i nacinania drzewa, kości i t. p. materyałów.* Tu należą narzędzia, na które niewielką zwracano uwagę. Są to niepozorne, małe, krótkie, zwykle dość grube i mocne wióry, których podstawa jest zwykle zupełnie tępa, a to, co nazywamy wierzchołkiem, starannie z jednej strony zaszczerbione. Wierzchołek jednak, jak to widać na rysunkach, nie ma linii równej; przeciwnie, jest on zwykle zaokrąglony i to w linię krzywą nieregularną. Kształt okazu, wyobrażonego na rys. 280 i 283, możemy uważać za najpospolitszy i typowy. O odmianach pouczają nas inne rysunki. Tępa podstawa tych narzędzi bywa albo naturalną krawędzią krzemienia (np. rys. 279, 281, 282, 286), albo tępą podstawą od sęcza (rys. 285, 286, 288), albo jest równo odłupaną (rys. 280, 281).

Okazy rys. 280, 281, 283, 287, oraz 285 i 288 są doskonale dopasowane do ujęcia w palce: wielki i wskazujący ręki prawej. Okazy rys. 282 i 286 pasują stroną odwrotną, albo też w sposób jak powyższe, ale do ręki lewej. Mniej dogodne w ujęciu są pozostałe.



Rys. 279.  
№ 11455. SMOGORZÓW.



Rys. 280.  
№ 14524. PODLESIE.  
 $\frac{2}{3}$  wielkości naturalnej.



Rys. 281.  
№ 1848. OSSÓWKA.

Nr. 11455 zrobiony z naturalnego odłupka. Strona odwrotna gładka.

Odłam naturalny, u podstawy kora. Krzem. brązowy, przejrzysty.

Nr. 14524. Strona odwr. gładka, z sęczkiem po stronie prawej okazu.

Nr. 1848. Strona odwr. gładka. Sęczek po stronie prawej.



Rys. 282.  
№ 10156.  
ŻERNIKI DOLNE.



Rys. 283.  
№ 14638.  
SROČKÓW.  
 $\frac{2}{3}$  wielkości naturalnej.



Rys. 284.  
№ 1843.  
OSSÓWKA.

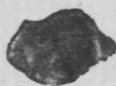


Rys. 285.  
№ 1852.  
OSSÓWKA.

Nr. 10156 i 14638. Zrobione, jak nr. 11455, z odłupka naturalnego. Str. odwr. gładka. U podstawy kora.

Nr. 1843. Z odłupka naturalnego. Strona odwrotna nietknięta, górna tylko łupana celowo.

Nr. 1852. Jak 1848. Sęczek po prawej stronie.



Rys. 286.  
№ 14423.  
BESZOWA.



Rys. 287.  
№ 13735.  
STRÓŻYSKA.



Rys. 288.  
№ 1842.  
OSSÓWKA.  
 $\frac{2}{3}$  wielkości naturalnej.



Rys. 289.  
№ 15069.  
GRABOWA.

Nr. 14423, 13735 i 1842. Strona odwr. gładka z sęczkiem u podstawy.

Nr. 15069. Str. odwr. gładka, wypukła z sęczkiem jest tu właśnie stroną górną i szczyrbioną na krawędzi. Strona górna (której na reprodukcji nie widać) jest naturalną powierzchnią okrucha krzemienego.



Narzędzi tych mam kilkadziesiąt. Zważywszy ich niepozorne kształty, można być pewnym, że znalazłoby się ich więcej, gdyby niektórzy moi pomocnicy nie pomijali ich, biorąc za zwykłe okrzeski. Z tą kategorią narzędzi krzemiennych ściśle graniczą pod względem kształtów, a niewątpliwie i przeznaczenia, bardzo krótkie skrobacze, o krawędzi regularniejszej, tak dalece, że niepodobna przeprowadzić między nimi linią demarkacyjną. Ponieważ jednak w opisie skrobaczów musimy zacząć od innych postaci, mowa o tych będzie nieco dalej, przy skrobaczach krótkich. Wogóle zauważyć tu muszę, że trudno mi, pomimo dość szeroko zakreślonych ram monografii, nie pominąć jakichś odmian narzędzi, zasługujących na uwagę. Wyczerpanie wszystkich, wobec nieokreślonego użytku niektórych jest prawie niepodobieństwem, bo trudno nieraz zdecydować, czy mamy przed sobą przedmiot w postaci jego wykończonej i zwykłej, czy też niedokończony albo zepsuty.

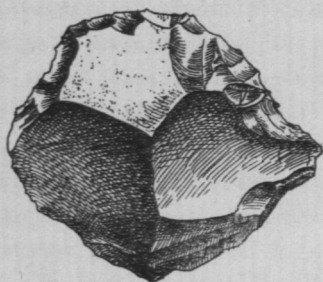
§ 44. **Skrobacze** (*Grattoirs et racloirs*). Skrobacze stanowią ogromną i bardzo urozmaiconą grupę narzędzi przedhistorycznych. Musiały one odgrywać ważną rolę w życiu pierwotnym i służyć do czynności bardzo powszechnej, gdy pojawiają się niemal od najwcześniejszych czasów i trwają do samego końca epoki kamienia. Oczywiście w różnych epokach tak rozległej przeszłości nie mogły one być ciągle jednakowe. Różnice też pomiędzy skrobaczami, pochodzącymi z różnych epok, są wybitne i wielkie. Ale i w granicach tej samej epoki niekiedy różnorodność kształtów i techniki wyrobu jest bardzo znaczna.

Francuzcy archeologowie pod mianem *Racloirs* rozumieją wszystkie starsze postaci, należące do paleolitu, panujące szczególnie w epokach aszelskiej i musteryjskiej, odznaczające się wielce pierwotną techniką, nieprawidłowymi kształtami i szerokością bardzo znaczną w stosunku do długości. Typem ich u nas może być rys. 294, 290 i 296.

Mianem *Grattoirs* oznaczają skrobacze węższe, sporządzone z wysmuklejszego i prawidłowo ułupanego wióra, którego wierzchołek zątpiony jest zwykle półokrągło. Typem takiego narzędzia mogą być rys. 316, 320 i inne, podobne. Mogą one być nawet i krótkie, jak rys. 331, technika wszelako wyrobienia jest ta sama i zupełnie różna od narzędzi, nazywanych *racloir*. Obie te kategorie służyły do spełniania zapewne jednakowego użytku, ale choć są to narzędzia bardzo z sobą analogiczne, choć drugie powstało z pierwszego, czyli *grattoir* jest ulepszoną postacią *racloir*'u,— są to dwa typy oddzielne i łatwe do rozróżnienia.

Racloir, powiedziałem, że jest niejako typem starszym, mimo to i grattoir występuje dość wcześnie, bo już w musteryjskiej dobie, dochodzi swego najpiękniejszego rozwoju i rozpowszechnienia w magdaleń-

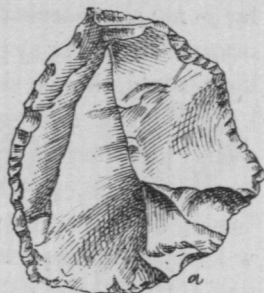
skiej, gdzie racloir wcale już się nie ukazuje,—ale tyle jest przejść od jednego do drugiego typu, nawet na jednej i tej samej stacyi, że niepodobna nieraz dokonać ścisłego rozdzielenia ich na te dwie grupy.



Rys. 290.  
№ 5667. DZIESŁAWICE.  
Krzem. szary mat. w białe plamki.  
Typ musteryjski. Odwr. str. gładka.



Rys. 291.  
№ 1383. OSSÓWKA.  
Wielkość naturalna.



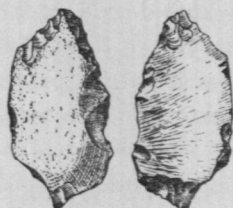
Rys. 292.  
№ 15007. BESZOWA.  
Sęczek przy a. Wielk. naturalna.



Rys. 293.  
№ 15624. GRABOWA.  $\frac{3}{4}$  w. n.  
Technika i wygląd bardzo pierwotne.



Rys. 294.  
№ 3466. SIECZKÓW.  $\frac{3}{4}$  w. n.  
Odwr. strona tylko przy krawędzi  
prawej nieco szczybiona. Krzem.  
szary mat.



Rys. 297.  
DADIZEELE (Belgia).  $\frac{1}{2}$  w. n.  
(Rutot. s. 46, f. 27. Gratt. pointu).



Rys. 296.  
№ 14561. BESZOWA.  $\frac{2}{3}$  wielk. natur.  
Porówn. Mort. Mus., t. XIII, f. 74. Typ musteryjski.



№ 9753. BRZÓZÓWKA.  $\frac{6}{7}$  wielk. natur.  
Krzem. jasno-żółty.

Jeżeli tak jest we Francyi, wśród dobrze określonych i rozróżnionych stacyj, o ile u nas trudniej myśleć o dobrem rozklasyfikowaniu, gdy nie mamy żadnych podstaw do uważania danej postaci za starszą od innych. Skoro nie dokonano jeszcze nigdzie rozdzielenia tych narzędzi

na ściśle rozróżnione grupy naturalne, nam niewolno się kusić nawet o to, zwłaszcza, że materiał nasz w ogromnej przewadze jest neolityczny i niewiadomo zgoła, co można z niego zaliczyć do czasów starszych. To też łączymy te dwie grupy razem, dla względów jedynie praktycznych dzieląc je na: skrobacze typu starszego, do których załączamy i *racloir'y*, oraz na skrobacze typu młodszego, gdzie znajdują pomieszczenie wszystkie postaci, dające się zbliżyć do typu *grattoir'ów*. Nadmienię tylko, że i wśród tych młodszych mogą być okazy nieneolityczne, podobnie jak wśród pierwszych, napewno neolityczne. Materiał, jaki w tym kierunku zgromadziłem, jest bardzo obfity. Odznacza się on tak znaczną różnorodnością, że wprost niepodobnaby mi było w szczupłych ramach tego opisu, w których muszę uwzględnić tyle jeszcze innych dokumentów, wyczerpać w rysunkach całego bogactwa odcieni. Mogłoby to się stać w specjalnej monografii. Tutaj niech wystarczy uzupełnienie słowem tego, czego brak będzie wśród rycin.

Ogólna ilość zakatalogowanych w mym zbiorze skrobaczy stopnickich doszła do 900. Mam ich jednak jeszcze pewną ilość niekatalogowanych, a łatwo byłoby mi pomnożyć materiał nowymi zbiorami. Ponieważ jednak przybywały mi wciąż te same postaci, przestałem już na niektórych pracowniach dbać o to, aby je co do pospolitszych przedmiotów eksploatować doszczętnie. Zwracałem za to baczniejszą uwagę na postaci mniej pospolite.

O ile więcej mogłoby ich być w zbiorze, niech objaśnią następujące cyfry: Ze stacyj najlepiej przeszukanych i najgorliwiej eksploatowanych mam:

|                        |           |                       |            |
|------------------------|-----------|-----------------------|------------|
| z Beszowy . . . . .    | 67 okazów | z Ossówki . . . . .   | 368 okazów |
| z Borków . . . . .     | 18 „      | z Potoka . . . . .    | 13 „       |
| z Brzozówki . . . . .  | 57 „      | z Sieczkowa . . . . . | 8 „        |
| z Lubani . . . . .     | 10 „      | ze Śladkowa . . . . . | 38 „       |
| z Jastrzębca . . . . . | 26 „      |                       |            |

Razem z 10 stacyj 605 okazów, gdy tymczasem z innych miejscowości przeważnie mam po kilka, albo nawet po jednym. Boksicka Wola np. dostarczyła mi 6 okazów, jestem zaś pewny, że gdyby mi na tem zależało, dość łatwo potroiłaby się ta liczba. Na innych wszakże, uboższych stacyach, pomimo usilności, niewieleby przybyło. Oto wykaz, z pominięciem numeracyi, gdyż zabrałaby za wiele miejsca:

|                         |    |                           |    |                     |    |
|-------------------------|----|---------------------------|----|---------------------|----|
| Beszowa . . . . .       | 67 | Borzymów . . . . .        | 15 | Brzozówka . . . . . | 57 |
| Białoborze . . . . .    | 1  | Bossowice . . . . .       | 2  | Budy . . . . .      | 2  |
| Boksicka Wola . . . . . | 6  | Brody pod Rudą . . . . .  | 5  | Chańcza . . . . .   | 8  |
| Borki . . . . .         | 18 | Brody pod Sichow. . . . . | 2  | Chrabków . . . . .  | 6  |

|                          |    |                       |    |                         |    |
|--------------------------|----|-----------------------|----|-------------------------|----|
| Chwalibogowice . . . . . | 3  | Grabowa . . . . .     | 5  | Maleszowa . . . . .     | 2  |
| Ciecierze . . . . .      | 2  | Janina . . . . .      | 10 | Młyny . . . . .         | 3  |
| Czyżów . . . . .         | 8  | Jarosławice . . . . . | 1  | Nieciesławice . . . . . | 3  |
| Drugnia . . . . .        | 1  | Jastrzębiec . . . . . | 26 | Oleśnica . . . . .      | 11 |
| Dziesławice . . . . .    | 24 | Korytnica . . . . .   | 1  | Orzelec . . . . .       | 3  |



Rys. 298.  
№ 3606. WILKOWA.  $\frac{3}{4}$ .



Rys. 299.  
№ 15627. ŚLADKÓW.



Rys. 300.  
№ 2444. JASTRZĘBIEC.



Rys. 301.  
№ 2962. BRODY.  $\frac{2}{3}$ .



Rys. 302.  
№ 6745. ŚLADKÓW.  
Krzem, brunatny, b. mocno ogładzo-  
ny i patyna. Potrzaskany (craclé).  
Typ musteryjski, p. M., XIII, 75.



Rys. 303.  
№ 6746. ŚLADKÓW.  
Krzem, biało-żółty, mleczno - prze-  
świecający. Odwr. pow. gładka.



Rys. 304.  
i № 6747. ŚLADKÓW.  
Krzemień jasno-szary mat.



Rys. 305.  
№ 15073. czyżów.



Rys. 306.  
№ 15003. BESZOWA.  
Wielkość naturalna. Krzem. płaski.



Rys. 307.  
№ 13969. ŁUBNICE.  
Zmniejsz. o  $\frac{1}{3}$  cz. (Typ musteryj-  
ski. Mort., t. XIV, 83, 84.

|                   |   |                    |    |                      |     |
|-------------------|---|--------------------|----|----------------------|-----|
| Fałęcín . . . . . | 7 | Kotki . . . . .    | 2  | Ossówka . . . . .    | 368 |
| Gadawa . . . . .  | 2 | Lubania . . . . .  | 10 | Ostrowce . . . . .   | 2   |
| Galów . . . . .   | 2 | Łyczba . . . . .   | 9  | Pieczonogi . . . . . | 15  |
| Głuchów . . . . . | 2 | Łubnice . . . . .  | 9  | Piestrzec . . . . .  | 1   |
| Góra. . . . .     | 6 | Magierów . . . . . | 4  | Podlesie . . . . .   | 1   |



|                     |    |                     |    |                               |    |
|---------------------|----|---------------------|----|-------------------------------|----|
| Potok . . . . .     | 13 | Sroczków . . . . .  | 10 | Wełnin. . . . .               | 2  |
| Przeczwó . . . . .  | 14 | Starawieś . . . . . | 3  | Wilkowa . . . . .             | 1  |
| Sieczkow . . . . .  | 8  | Strasznów . . . . . | 1  | Wólka Czernicka . . . . .     | 2  |
| Skórzów . . . . .   | 4  | Stróżyska . . . . . | 5  | Wólka pod Toporowem . . . . . | 5  |
| Ślasków . . . . .   | 38 | Strzelce . . . . .  | 10 | Zaborze . . . . .             | 6  |
| Smogorzów . . . . . | 7  | Tuczepy . . . . .   | 8  | Żerniki dolne . . . . .       | 28 |

Razem 60 miejscowości, 900 okazów.



Rys. 308.

№ 562. OSSÓWKA. Wielk. natur.

Okaz mocno łogładzony. Krzemień żółtawo-biały. Typ przypomina musteryjskie.



Rys. 311.

PETIT-ZILLEBEEK (Mesvinien, Belgia) (p. Rut. t. s. 62, f. 46. Grattoire subcirculaire).



Rys. 309.

№ 15034. CHAŁUPKI SIECZKOWSKIE.



Rys. 310.

№ 15618. BORKI. Wielk. natur.

Krz. szary. Odwr. str. gładka z sęczi m. Narz. używane bez oprawy, o czym świadczy bok prawy, umyślnie pozostawiony i zaszczerbiony.



Rys. 312.

№ 15619. BORKI.

$\frac{3}{4}$  wielkości naturalnej.



Rys. 313.

№ 15620.



Rys. 314.

№ 3272. ŁYCZBA.



Rys. 315.

№ 6734. ŚLADKÓW.

Odrotna strona nieszczerbiona.

§ 45. *Skrobacze typu starszego* (Racloirs). Są to zwykle wióry szerokie, szczerbione (otłukiwane) po jednej tylko stronie na krawędzi szerokiej górnej, albo na paru krawędziach. Kształt ich nieprawidłowy za-

leży od postaci blaszki krzemiennej. Otlukiwanie zwykle drobnymi gęstymi odłupkami, najczęściej w linię łukowatą.

Narzędzia te służyły nie tylko do oskrobywania skór i kości z mięsa i żył, ale także do krajania i były dogodne do ujęcia. Nie były umocowywane w oprawkach i trzonkach, jak wiele późniejszych.

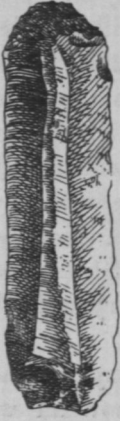
W Stopnickiem są to rzadkie narzędzia, zaledwie kilkanaście mógłbym ich wyliczyć. Kilka z nich przedstawiają rysunki 290, 292-5; okaz z Beszowy (rys. 296) nie posiada na krawędzi szczyrbienia, ale postacią najzupełniej odpowiada typowi skrobaczów musteryjskich. Skrobacze te tam, gdzie są pospolite, mianowicie we Francji, przedstawiają tyle przejść pod względem kształtu, że przechodzą nieznacznie w drugie główne narzędzie musteryjskie, w ostrz ręczny, o którym była mowa w § 36. To też nic dziwnego nie byłoby, gdybyśmy taki rys. 81 (z Beszowy) przenieśli tutaj. Podobnie przejściowe postaci mamy na rysunkach: 308, 309 i 310 (Ossówka, Chałupki, Sieczków i Borki).

Do typów musteryjskich również są zbliżone okazy ze Śladkowa (rys. 303, 302, oraz 299); dość porównać je z okazami typowymi, wyrysowanymi u Mortilleta: Mus. préhist., t. XIII, f. 75, ze stacyi Chez-Pouré (Corrèze), f. 77, z Arzet (Landes).

Okaz z Beszowy nr. 15003 (rys. 306) mocno przypomina fig. 78 na tejże tablicy Mortilleta, pochodząca z Moustiere. Nasz z Brzozówki nr. 9753 (rys. 295) jest niemal identyczny z podwójnym „racloir'em“ z Moustiere (Muzeum w St.-Germain nr. 20084), a nr. 13969 z Łubnic (rys. 307) zarówno do tegoż okazu, jak do innego z Moustiere (podanego u Mortill. na tabl. XIV, f. 84). Okaz z Borków, na rys. 310, należy do tego rodzaju, co wyobrażony u Mortilleta na tabl. XIV, f. 79, jest tylko znacznie krótszy. Zwrócę jeszcze uwagę, że nasz nr. 14561 z Beszowy zarówno pod względem wielkości, jak i cech, w niczem nie ustępuje typowemu skrobaczowi z Moustiere, wyobr. u Mort., t. XIII, f. 74 (Mus. de St. Germ., nr. 7057). Okaz z Czyżowa (rys. 305) również przypomina wiele narzędzi musteryjskich, jakie można oglądać w bogatej kolekcji Muzeum w St. Germain. Pomimo to jednak jestem dalekim od wyprawadzania z tego podobieństwa wniosków co do wieku naszych okazów.

§ 46. **Skrobacze typu młodszego** (Grattoirs). Jest to gruba blaszka, albo lepiej wiór krzemienisty, którego koniec, czyli wierzchołek, bywa prawidłowo zatępiony i zaokrąglony przez otlukiwanie lub szczyrbienie w taki sposób, że strona górna blaszki jest wypukła i obłupana, zaś dolna zupełnie nietknięta i dość ostra na krawędzi. Jest to narzędzie analogiczne ze skrobaczami typu dawnego, z tą różnicą, że szczyrbiony jest zwykle tylko wierzchołek. Skrobacz typu młodszego bywa wydłużony,

gdy dawniejsze bywały zawsze szerokie, ciężkie i po większej części niezgrabne. Pojawiają się te narzędzia już nawet w epoce musteryjskiej, ale dochodzą do wysmuklejszych kształtów w następnych epokach.



Rys. 316.

№ 14970. OSSÓWKA.  
Wielkość naturalna.

Płaszczyzna górna prawa jest naturalną korą krzemienia. Okaz zupełnie prosty i wprawnie utępiany.



Rys. 317.

№ 11263. KORYTNICA.  
Wielkość naturalna.

Krzemień brunatny nieprzezrysty.



Rys. 318.

№ 14600. BRONINA.

Wielkość naturalna.

Krzemień brunatny przezrysty



Rys. 319.

№ 15072. POTOK.  
Wielkość naturalna.



Rys. 320.

№ 3027. FAŁĘCÍN.  
Wielkość naturalna.



Rys. 321.

№ 3130. FAŁĘCÍN.  
Wielkość naturalna.

Dalszy ciąg w tomie V-m.